

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Oczyszczowej 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego: 125-89  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.622.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.  
opz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Reklamek redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Cena ogłoszeń i premiierytów widocznych na ostatniej stronie.

## SUBSKRYBUJCE

# 6% POŻYCZKĘ NARODOWĄ

w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa - ul. Szpitalna 15

# Sprawa Gorgonowej przed Sądem Najwyższym

## Premier Jędrzejewicz w Gdańsku

(:) Gdańsk. 22. 9. (R) Premier Jędrzejewicz i minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki przybyli dziś po godz. 9 rano z otoczeniem celem zrewizytowania senatu gdańskiego. Na spotkanie ministrów polskich wyjechał do granicy polsko-gdańskiej radca rządowy dr. Blume, który po witał gości w imieniu rządu gdańskiego. Na dworcu gdańskim bogato udekorowanym flagami o barwach polskich i gdańskich, oraz kwiatami i zielenią, witali ministrów polskich imieniem senatu gdańskiego senator dr. Kluck, dr. Wierciński-Keiser i Batzer, zaś ze strony polskiej przybył na dworzec reprezentant dyplomatyczny R. P. minister Papee w towarzystwie wyższych urzędników polskich.

(:) Gdańsk. 22. 9. (R) Po godz. 10 przybył pre-

mier Jędrzejewicz i minister przemysłu i handlu Zarzycki do budynku rządowego, celem złożenia wizyty senatowi gdańskiemu. Zajeżdżających autami ministrów witała przed budynkiem ustawiona kompanja honorowa gdańskiej policji bezpieczeństwa, prezentując broń. Przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej premier Jędrzejewicz i minister Zarzycki udali się do gmachu, gdzie przy wejściu do bogato udekorowanej sali zabrzmiały powitalne fanfary. Ministrów polskich powitał prezydent senatu gdańskiego dr. Rauschning i wiceprezydent senatu Greiser. Po krótkiej rozmowie goście polscy odjechali do gmachu reprezentacji polskiej, gdzie później zrewizytował ich prezydent senatu dr. Rauschning i wiceprezydent Greiser.

## HOTEL PALATIN

NAJWIĘKSZY HOTEL

TEL-AVIV

3758

## Dziś w numerze:

Dr D. Lazer: Posiedzenie parlamentu trwa — (Wiedeń a la minute)

(K): Ku czemu zmierza Dollfuss? s

Vir: Kartel cementowy

Deklaracja grupy żydowskiej na Kongresie mniejszości narodowych

Mózgi w mroku

Żydówki w kasztorach lwowskich

Z. Segalowicz: Konik (fejleton)

# Rada Ligi Narodów rozpoczęła obrady

Sprawa rzezi Asyryjczyków odroczone.  
Humorystyczna petycja

Genewa, 22. 9. PAT. 76-ta sesja rady Ligi Narodów rozpoczęła się dzisiaj pod przewodnictwem norweskiego ministra spraw zagranicznych Mohwinkla. Rada odbyła dwa krótkie posiedzenia, poufne i publiczne. Na poufnym posiedzeniu Rada ustaliła porządek dziennej obecnej sesji i zatwierdziła różne nominacje w sekretarjacie generalnym. W szczególności nominację dotychczasowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Rostinga na dyrektora sekcji mniejszościowej sekretariatu.

Przychylając się do żądania rządu Iraku Rada odroczyła rozpatrywanie skargi Asyryjczyków, decydując, że sprawa ta będzie załatwiona na następnej sesji.

Na publicznym posiedzeniu, które odbyło się przy licznej udziale prasy i publiczności, Ra-

da przyjęła raport komisji doradczą dla handlu opjumu, raport komisji współpracy umysłowej oraz raport w sprawie utworzenia międzynarodowej komisji architektury.

Przy ustalaniu porządku dziennego Rada Ligi musiała m. in. zdecydować, co ma zrobić z petycją mniejszością niejakiemu Pawelczyka z polskiego G. Śląska, wniesioną na pod sławie konwencji górnośląskiej. Petycjonariusz skarży się, że na skutek podniesienia poziomu szosy, przechodzącej przed jego karczmą, w czasie deszczu wytwarzają się kałuże, które utrudniają do niej dotęp i domaga się od Rady Ligi nakazania rządowi polskiemu aby przywrócił stan szosy z przed 100 laty i wypłacił mu odszkodowanie.

Rząd polski przesłał sekretarjatu generalnemu Ligi uwagi, w których stwierdza, że sy-

stem ochrony mniejszości dotychczas niema jeszcze wpływu na warunki atmosferyczne, wobec czego zapobiegnięcie wytwarzaniu się kałuż nie jest możliwe.

Na wniosek sprawozdawcy Rada postanowiła odesłać petycję do procedury lokalnej. Fakt, że aeropag międzynarodowy, jakim jest Rada Ligi, musi się zajmować tego rodzaju humorystycznymi skargami w sprawie deszczu trapiącego mniejszość niemiecką na G. Śląsku, jest dowodem, jak bardzo została spaczona idea ochrony mniejszości i jak jest nadużywana przez mniejszość niemiecką.

## Min. Beck w Genewie

(:) Genewa. 22. 9. PAT. Pan minister Beck w towarzystwie małżonki, dyrektora Dębickiego i sekretarza osobistego Friedricha przybył dzisiaj rano do Genewy, powitany na dworcu przez stałego delegata Polski przy Lidze Narodów min. Raczyńskiego i członków polskiej delegacji.







# Rozprawa kasacyjna Rity Gorgonowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 22. 9. Sin. W Sądzie Najwyższym rozpoczął się dziś proces kasacyjny Emilji Margerity Gorgonowej, skazanej przez sąd przysięgłych w Krakowie na 8 lat więzienia za zabójstwo Lusi Zarembianki. Obecnie kompletowi Sąd Najwyższego przewodniczy prezes Jan Rzymowski, w skład Sądu wchodzi sędziowie Sądu Najwyższego Szyromiaknikow i Wyrobek. Sprawa Gorgonowej znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego już poraz drugi, gdyż za pierwszym razem Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu przysięgłych, skazujący Gorgonową na karę śmierci. Urząd prokuratorski reprezentuje prokurator Błoński, skargę kasacyjną popierają adwokaci Ettinger, Woźniakowski i Axer.

Sąd Najwyższy po otwarciu posiedzenia przystępuje do wysłuchania referatu sprawy, co powierzone sędziemu Wyrobkowi. Sędzia Wyrobek kreśli w krótkich słowach dotychczasowy przebieg sprawy. Fabułę tej sprawy kreśli w stylu telegraficznym, w krótkich urywanych zdaniach. Podkreśla on niezmiernie ważną okoliczność, która jest fundamentem tej sprawy, a mianowicie zeznania Stasia Zarembki. Następnie sędzia Wyrobek przystępuje do omówienia postaci skargi kasacyjnej. W punkcie tej skargi jest mowa o tym, że sędzia zapasowy Solecki brał udział w obradach kompletu sądzącego, choć nie był do tego uprawniony. Referent stwierdza na podstawie akt, że istotnie tak było, ale dodaje, że sędzia ten nie brał udziału w głosowaniu i wyrokowaniu. Drugi punkt kasacyjny dotyczy okoliczności, że Trybunał ujawnił swoje zdanie co do winy oskarżonej w toku rozprawy. Ujawnił też swój stosunek do dowodów w sprawie, co jest pogwałceniem art. 438. Ujawniło się to w odmowie Trybunału przeciwko niezaprzyśiężeniu świadka Kamińskiego, ogrodnika Zarembki. W ten sposób referent ogranicza się tylko do podania tekstu z przebiegu sprawy w powyższym zakresie. W ten sam sposób załatwił się on kolejno z następnymi zarzutami kasacji, wszędzie przytaczając jedynie teksty z rozprawy na mocy stenogramu protokołu. Referat ten trwał 3 godziny.

Jako pierwszy z obrońców zabiera głos adw. Ettinger zaznaczając, że w procesie krakowskim nie spędzono czasu i każdą kwestię szczegółowo rozpatrywano. Poza jednym incydentem między prokuratorem a adw. Woźniakowskim obie strony w idealnej niemal harmonii współdziałały. Wszystkie bakcyle kasacyjne tępiono skrupulatnie, niemniej jednak w ważniejszych kwestiach popełniono kardynalne błędy. Obrona doskonale rozumie, że proces nie może się toczyć w nieskończoność, ale wobec pogwałcenia prawa w procesie Gorgonowej wyrok krakowski ostać się nie może. Sąd krakowski popełnił kardynalny błąd w przedmiocie ekspertyzy. Sąd Najwyższy w pierwszej rozprawie kasacyjnej wyraźnie odróżnił ekspertyzę psychiatryczną od psychologicznej. Toteż ława obrońców, skoro tylko sprawa Gorgonowej znalazła się w Krakowie, wystąpiła do sądu z wnioskiem o powołanie psychologów, lekarzy warszawskich Goldschmieda i Baley, ale sąd krakowski wniosku tego nie uwzględnił. Obrona w ciągu procesu krakowskiego dwa razy wniosła ten ponawiała, ale bez skutku. Sąd krakowski zadowolili się tylko jednym ekspertem w osobie docenta Zielińskiego. Wylania się pytanie, dlaczego sąd krakowski odmówił wnioskowi obrony, procedura nigdy bowiem nie ustala liczby ekspertów i swoją odmową dopuścił się sąd obraży przepisów. Referent Wyrobek zaznaczył, że sprawa Gorgonowej opiera się na filarze, który stanowią zeznania i rozpoznania Stasia Zarembki. To najlepiej ilustruje, jakie wielkie znaczenie dla procesu miało powołanie ekspertów psychologów. P. Zieliński zignorował pytanie obrony, dotyczące wpływu okresu dojrzewania dla zeznań Stasia Zarembki, oświadczając, że to jest kwestia bez znaczenia, jak zresztą identyczną

odpowiedź dał obronie, gdy go zapytywała o psychologję zeznań Stasia. Gdyby sąd dopuścił dalszych biegłych obok Zielińskiego, którego osoby obrona nie kwestjonowała, byłby niewątpliwie inny rezultat, któryby wpłynął na wymiar sprawiedliwości.

Sąd krakowski, zdaniem mowcy, popełnił błąd, gdy szło o biegłych. Zdarzył się incydent bez precedensu. Adw. Axer ukarany został grzywną za krytykę orzeczenia prof. Olbrychta. Obrońca w procesie, gdy idzie o los oskarżonych, często musi naruszyć czyjąś cześć i spełnia tylko swój obowiązek zawodowy i zawsze tego rodzaju wystąpienia są legalne. Krytyka orzeczenia prof. Olbrychta nie oznacza wcale przekroczenia tej legalności. Przez ukaranie obrońcy pogwałcono prawo obrony i zabroniono jej dotyczyć kwestji orzeczenia biegłych. Występując z zarzutami przeciwko orzeczeniu prof. Olbrychta, dążeniem obrony było stwierdzenie, że prof. Olbrycht nie jest idealnym biegłym.

W dalszym ciągu obrońca wykazuje, że prof. Olbrycht w procesie krakowskim stał się uniwer-



## ŁOM SŁODOWY Dra WANDERA

cukierki o niedoścignionej  
jakości  
smaczne i zdrowe

Wszędzie do nabycia.

5635x

salnym biegłym dla wszystkich kwestyj i zagadnień i nawet w pewnym momencie procesu w czasie naoczni w Brzuchowicach objął kierownictwo rozprawy, co jest rzeczą niedopuszczalną. Prof. Olbrych odegrał w procesie krakowskim wielką rolę i przez swoje wystąpienie niejednokrotnie oddziaływał na decyzję przysięgłych.

W końcu adw. Ettinger krytykuje wystąpienie przewodniczącego rozprawy, który kilkakrotnie w czasie przewodu sądowego wyrażał swój pogląd o winie Gorgonowej, co z natury rzeczy nie pozostało bez wpływu na ustosunkowanie się sędziów przysięgłych. Obrońca zwraca uwagę na motyw, jakie sąd przytoczył przy wymiarze kary, przyczem jako okoliczność obciążającą sąd przyjął, że Gorgonowa zacierała ślady przestępstwa. I tu znowu jest motyw kasacyjny, albowiem Gorgonowa odwracając od siebie podejrzenie, nie wymieniła nikogo, kogoby podejrzewała. Z tych wszystkich powodów prosi mowca o uchylenie wyroku krakowskiego.

## Komedja sprawiedliwości w Lipsku

W czwartek rozpoczął się przed trybunałem Rzeszy w Lipsku oddawna z napięciem oczekiwany proces o podpalenie Reichstagu. Na ławie oskarżonych zasiadł Holender van der Lubbe, dalej dwaj Bułgarzy, oraz b. komunistyczny poseł do Reichstagu Torgler. W pierwszym dniu przesłuchano pierwszego oskarżonego van der Lubbe, przyczem największą sensacją było stanowcze oświadczenie jego, że nie jest komunistą i z partją komunistyczną nie ma nic wspólnego. Van der Lubbe czyni wrażenie człowieka nienormalnego i upośledzonego na umyśle. Zachodzi podejrzenie, że w więzieniu poddano go specjalnej „kuracji” morfina, by do reszty osłabić jego siłę woli i władzę umysłu celem wydobycia jak najkorzystniejszych zeznań.

(:) Lipsk. 22. 9. (R) W drugim dniu procesu o pożar Reichstagu przedstawia plac przed trybunałem Rzeszy taki sam widok co wczoraj. Silne patrole policyjne i ścisła kontrola kart wstępu, oraz rewizja osobista za bronią.

Przed przystąpieniem do dalszego przesłuchania głównego oskarżonego van der Lubbe zabiera głos nadprokurator Werner i oświadcza, że przywódca szturmówek hitlerowskich na Śląsku a zarazem prezydent policji osławiony Heines zwrócił się do niego telegraficznie z prośbą o ochronę przed atakami krajowcami i zagranicznymi, iż on kierował akcją podpalenia Reichstagu. W telegramie tym Heines twierdzi, że od 26 lutego do 1 marca przebywał w Gliwicach, nie mógł więc znajdować się w Berlinie.

Dalej zeznawał prof. dr. Bonhoeffer, który z ramienia sędziego śledczego badał stan duchowy van der Lubbe. Oświadczył on, że od 25 marca kilkakrotnie rozmawiał z aresztowanym i zbadał go dokładnie. Był on wtedy fizycznie silnym człowiekiem. Na podstawie badań stwierdził, że van der Lubbe nie jest psychicznie chory. Odpowiedzi jego były zdecydowane i zrzeczne.

(:) Lipsk. 22. 9. W dalszym przebiegu dzisiejszej rozprawy przewodniczący trybunału dr. Buenger prosi rzeczoznawcę o wyjaśnienie, jak wytłumaczyć sobie bezmyślny śmiech oskarżonego w momentach najniewłaściwszych.

Prof. dr. Bonhoeffer oświadcza, że niema w tem nic nadzwyczajnego, ponieważ rzucone na salę twierdzenia, że van der Lubbe przyznawał się do hitleryzmu, wydały mu się komiczne. Rze-

czoznawca zaprzecza dalej, jakoby u oskarżonego zauważył jakiejkolwiek anomalje płciowe.

Obronca Seuffert wskazuje, że w rozmowie z Lubbem zauważył, iż chwilowo wybucha, aby znów popaść w stan zubożenia. Rzeczoznawca zaznacza, że nie widzi w tem żadnego zjawiska anormalnego.

Obronca dr. Sack zwraca się do rzeczoznawcy, czy w rozmowie zapytywał Lubbe o stosunki z przywódcami niemieckich komunistów. Dr. Bonhoeffer oświadczył, że van der Lubbe oświadczył mu, iż zna jedynie Thaelmanna. Z Torglerem nie znał się, ani nie spotkał się nigdy.

Jako następny świadek zeznawał komisarz policji Heissing, który po aresztowaniu Lubbe'a spisał z nim pierwszy protokół. Heissing zeznaje, że początkowo nie można było od aresztowanego wydobyć ani jednego zdania. Na jedno i to samo pytanie dawał raz potakującą, raz zaprzeczającą odpowiedź. Później szło jednak wszystko do brze. Van der Lubbe orientował się dobrze w sytuacji budowy Reichstagu i sam prowadził komisję drogą, jaką przechodził w dniu podpalenia gmachu. Lubbe przyznał się do czynu.

Heissing od pierwszego spotkania z aresztowanym był przekonany, że ma do czynienia z komunistą. Zapytany przez niego, w jaki sposób wpadł na myśl podpalenia Reichstagu van der Lubbe oświadczył, że chciał w ten sposób klasie robotniczej zwrócić uwagę, iż powinna się zbuntować. Pożar Reichstagu miał być sygnałem wspólnego uderzenia klasy robotniczej celem obalenia znieprawidzonego systemu.

Na dalsze pytanie nadprokuratora, czy wiadomo mu, iż lokal urządzony przez Lubbe'go służył jako dom schadzek osobników homoseksualnych, komisarz Heissing oświadczył, że podczas śledztwa prowadzonego w Holandji nie o tem nie słyszał. Nadprokurator odczytał w dalszym ciągu list porucznika Schulza, w którym tenże oświadcza, że nie ma nic wspólnego z Heinesem i Helldorfem w związku z poruszaniem przez „Weltbuehne“ skandalem homoseksualnym. Na tem sprawę odroczone do jutra.

### UZUPEŁNIENIE DO ODEZWY EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

Warszawa, (ŻAT) Pod odezwą egzekutywy Organizacji Sjonistycznej, która w tych dniach się ukazała, powinien figurować również podpis członka egzekutywy p. Eliezera Kaplana co niniejszem prostujemy.



# Spółeczeństwo krakowskie na rzecz Pożyczki Narodowej

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. V. gen. brygady Jerzy Narbutt Łuczyński wraz z całym podległym mu korpusem oficerów, podoficerów, urzędników oraz robotników — zasubskrybowali 6-proc. pożyczkę narodową w wysokości ogólnej 1.950.000, ofiarując 100 proc. względnie 75 proc. swych poborów.

W dniu 21 bm. odbyło się w Auli uniwersyteckiej pod przewodnictwem rektora prof. dra Stanisława Maziarzkiego i przy współudziale prorektora dra Adama Krzyżanowskiego, ogólne zebranie wszystkich profesorów i pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym postanowiono gremjalnie wziąć udział w subskrypcji 6-proc. Pożyczki Narodowej. Ponadto poza subskrybowaniem Pożyczki Narodowej przez poszczególnych profesorów i pracowników, Uniwersytet Jagielloński jako osoba prawna subskrybuje ze swoich funduszy kwotę 10.000 zł. Zrzeszenie Urzędników Uniwersytetu Jagiellońskiego niezależnie od subskrypcji poszczególnych urzędników zadeklarowało osobno z funduszy Zrzeszenia kwotę 500 zł.

W Krakowie zawiązał się Wojewódzki Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej. W posiedzeniu organizacyjnym wzięli udział delegaci 51 organizacji, stowarzyszeń, związków urzędników państwowych, wojskowych, samorządowych bankowych i prywatnych. Po jednogłośnie uchwaleniu rezolucji w sprawie pożyczki wybrano prezydium złożone z p. E. Hardt, jako przewodniczącego, p. Skotnickiego i p. Śpiży. Komitet uchwalił rezolucję wzywającą do subskrypcji i przystąpił do pracy.

Pracownicy Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego uchwaliли jednogłośnie przystąpienie do subskrypcji Pożyczki Narodowej. Pracownicy do VII st. st. w wysokości 75 proc., pracownicy od VII st. st. wzwyż 100 proc. jednomiesięcznych poborów.

Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa wydało do swych członków odezwę wzywającą do subskrypcji. Towarzystwo subskrybuje na pożyczkę kwotę 1200 zł.

Zarząd Główny Właścicieli Hotelu i Pensjonatów w Krakowie wezwał i zalecił swym członkom wzięcie udziału w subskrypcji pożyczki.

Zarząd Główny Związku Zrzeszeń Pracowników Państwowych Województwa Krakowskiego uchwalił jednogłośnie wezwać wszystkich pracowników państwowych i samorządowych do gremjalnego udziału w pożyczce narodowej.

Związek Lekarzy Kas Chorych, Koło Krakowskie, zadeklarował subskrypcję w wysokości 1-miesięcznych poborów z wyjątkiem tylko lekarzy którzy mają 1 godz. ordynacji i lekarzy dyżurnych, którzy zasubskrybowali 75 proc. uposażenia.

Pracownicy administracyjni w grupach XV—XII uposażenia zadeklarowali 50-proc. uposażeń, w grupach XI—VII 75-proc. uposażenia, a w grupach VI—I oraz członkowie Dyrekcji 100 proc. miesięcznego uposażenia.

Zawodowi pracownicy apteczni (magistrowie i asystenci farmacji) bez względu na wysokość uposażeń zadeklarowali subskrypcję w wysokości 100 proc.

Urzednicy Polskiej Akademii Umiejętności uchwalił subskrybować Pożyczkę Narodową w wysokości 75 proc. do 100 proc. swoich poborów miesięcznych.

— **LOKALNY KOMITET POŻYCZKI NARODOWEJ W KRAKOWIE** udziela wszelkich wyjaśnień w sprawie subskrypcji Pożyczki Narodowej codziennie z wyjątkiem niedziel w gmachu Ratusza na parterze od 8-ej do 14-ej i od 17-ej do 20-ej.

## Mózgi w mroku

Gdy słyszę słowo „kultura“, wyciągam z kieszeni browninę.  
(Hans Jobst: „Schlagetter“ dramat apoteoza Trzeciej Rzeszy).

### PIĘĆ ODZNACZEŃ WOJENNYCH..

(:) O charakterystycznym incydencie, który wydarzył się w jednym z hitlerowskich obozów koncentracyjnych, opowiada „Deutsche Freiheit“ organ niezawisły z Saarbrücken.

Komendant obozu, jak zwykle obskurny cham, urządził sobie następujące widowisko. Gdy do obozu przyprawiono „świeży transport“ byłych pracowników związków zawodowych musieli oni przechodzić przez dwa szeregi dotychczas internowanych więźniów. Ci ostatni musieli „witać“ nowoprzybyłych, gratulować im przybycia, a obie strony miały pytać się wzajemnie, czy i skąd się znają oraz wymieniać głębokie ukłony. Gdy jakiś szczegół tego zabawnego ceremoniału nie wypadł dość plastycznie, okładali szturmowcy swe ofiary pięściami lub pałkami.

Przy powitaniu b. przewodniczących zarządu robotników drzewnych oraz związku robotników tekstylnych przybrały powitania niespodziewany obrót.

Robotnik drzewny zapytany przez więźnia skąd się znają, odpowiedział:

— Byliśmy w jednej kompanii w polu.

— Stul głowę, przekłeta świnio — krzyczy szturmowiec-hitlerowiec — i nie przechwalaj się swoimi kłamliwymi wyczynami frontowymi. Nigdy przecież nie byłeś żołnierzem frontowym kanaj!

Byłem sierżantem, mam pięć odznaczeń walczności i byłem trzy razy ciężko ranny.

— Milcz! — ryknął szturmista i powlókł z sobą jeńca, aby się z nim na osobności rozprawił o suchwalstwo...

### KOSZTEM OPINII WŁASNEJ MATKI

Arnold Bronnen, syn Żyda — wiedeńskiego profesora Siegfrieda Bronnena, który zdobył sobie ostrogę zarówno grafomaństwem, jak pyszałkowatością, zrobił wielką karierę u hitlerowców. Ponieważ stało się zwyczajem w Trzeciej Rzeszy, aby przedkładać drzewo genealogiczne znalazł się pan Bronnen, oficjalny poeta hitlerizmu i dobrze płatny kierownik stacji nadawczej radia berlińskiego w dosyć niemiłej sytuacji. Siegnął tedy do nieraz już w hitlerji praktykowanego zwyczaju i matkę swą czystej krwi aryjkę „oczyszczył“ wobec rycerstwa swastyki wyznaniem, że nie dotrzymując wierności swemu mężowi Żydowi, miała przyjaciela i z tego stosunku właśnie zrodziła się gwiazda poetycka nowych Niemiec, to jest on sam. Niewiele to jednak pomogło panu Bronnenowi (prawdziwe nazwisko Bronner), ponieważ niedawno został pozbawiony swej lukratywnej posady, a jego miejsce zajął 23-letni towarzysz po piórze poeta hitlerowski Kurt Böhm.

### ŁADNI LEKARZE!

Na zebraniu hitlerowskiego zrzeszenia pracowników instytucji sanitarnych, które odbyło się w uzdrowisku Pymont, wygłosił radca medyczny dr. Schütt przemówienie, w którym m. in. oświadczył (krótko o tem już donieśliśmy):

— Co nam, pracownikom medycznym i sanitarnym dolega, to fakt, że nowe państwo jeszcze ciągle jest zbyt łagodne wobec przekraczających zarządzenia władz. Naszym postulatem minimalnym powinno być tedy natychmiastowe wprowadzenie kary chłosty z żądaniem, aby chłosta tej dokonano publicznie. Ponadto wysuwamy postulat, aby wznowiono piękny (!) stary zwyczaj niemiecki stawiania winowajców pod pręgierz. Po trzecie uważamy za zbyt humanitarne i liberalistyczne umieszczanie winowajców w więzie-

### Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

## Otwarcie nowego sezonu w teatrze miejskim im. J. Słowackiego

Dziś otwarcie nowego sezonu w teatrze miejskim im. Juliusza Słowackiego. Odegrana zostanie tragedia Słowackiego „Mazepa“ w opracowaniu dyr. Osterwy, wykonawcy roli tytułowej, w otoczeniu zespołu artystów: pp. Ankiewicz, Klouskiej, Karbowski, Nowakowski, Modrzejewski, Staszewski, Turskiego, Woźnika Zastrzężyńskiego. „Mazepa“ powtórzony będzie w niedzielę wieczorem. W niedzielę popołudniu wznowienie sukcesowej sztuki Chrysty Winskiego „Dziewczęta w mundurkach“.

### OTWARCIE WYSTAWY A. MARKOWICZA — 1 PAŹDZIERNIKA

Uroczyste otwarcie Wystawy Jubileuszowej Artura Markowicza, wystawy zbiorowej Benjona Cuckiermana, oraz wystawy rzeźb M. Schwannena felda, zostało przesunięte na przyszłą niedzielę, tj. 1 października br.

— **TEATR ŻYDOWSKI BOCHEŃSKA 7.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę ostatnie pożegnalne przedstawienia L. Jungwirtha i A. Grumingera o, raz całego zespołu. Dziś o godz. 6.30 i 15 wieczór odegrana zostanie poraz pierwszy w Krakowie „Miłość na sprzedaż“. Bilety we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od 6 wieczór przy kasie teatru.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. wystawia teatr Domu Żołnierza ciesząc się niesłabnącem powodzeniem tragedję Słowackiego pt. „Balladyna“.

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 7.30 wiecz.: „Mazepa“.

Niedziela pop.: „Dziewczęta w mundurkach“; 7.30 wiecz.: „Mazepa“.

### TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska 7)

Sobota 6.30 i 9.15 wiecz.: „Miłość na sprzedaż“.

Niedziela 4 pop. i 9 wiecz.: „Miłość na sprzedaż“ (popoł. ceny niższe).

### TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Sobota 7.30 wiecz.: „Balladyna“.

Niedziela 3.30 pop.: „Balladyna“; 8 wiecz.: „Popychadło“.

### TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota 8 wiecz.: „Kobiety i interesy“.

Teatr Polski z Katowic w Król. Hucie

Sobota: „Odsiecz Wiednia“.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Adjutant Jego Wysokości“ (Vlasta Burian).

APOLLO: „Jej Królewska Mość“ (Liljan Harvey, John Boles).

ATLANTIC: „Jasnowłose sen“ (Liljana Harvey, Henry Garat).

DOM ŻOŁNIERZA: „Bebe n Ska“.

PROMIEN: „Arjana“.

SŁOŃCE: „Czemp“ (W. Beery, Jack Cooper).

SZTUKA: „Narzeczona z Wiednia“ (muzyka Lehara).

UCIECHIA: „Generał Czeng“ (J. Hott, Lila Lee).

WANDA: „Noc w Kairze“ (Roman Novarro, Myrna Loy).

niach i obozach koncentracyjnych, zamiast ustanowić dla nich specjalnie miejsca wygnania o bardzo twardych warunkach.

Te wywody spotkały się z jednomyślnym aplauzem zebranych, a odnośne wnioski uchwalono.

### NAJGLUPSZY REŻIM

Podczas bankietu, wydanego w hotelu „Astor“ w Nowym Jorku na cześć Untermyera, wygłosił przemówienie b. gubernator Smith, oświadczając, iż najbardziej uderza go w dzisiejszych Niemczech zupełna głupota regime'u.

— Tego nie przetrzyma — mówił Smith — żaden naród, można bowiem znieść każdą krytykę, ale nie śmieszność. — Dzisiejszy regime niemiecki jest nie tylko śmieszny, ale i absolutnie głupi. Powiedziano, że Żydzi mogą przetrwać prześladowanie, ale nie może go przetrwać cywilizacja. Ameryka patrzyła do niedawna na Niemcy jako na naród pracowity i postępowy. Wszystko to w ciągu jednej nocy rozwiało się. Władze w wielkim państwie objęła śmieszność i głupota. Stało się to w chwili, kiedy opinia amerykańska odnosiła się do Niemiec życzliwie, opierając się na teorii, że może niektóre postanowienia traktatu wersalskiego są zbyt ostre. Francja powiedziała nam na to: „Nie znacie Niemiec“. Francja miała słusność — zakończył Smith.



# CZEKOLADA

## A. PIASECKI S. A.

## KRAKÓW

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Kartel cementowy

„Monitor Polski” z 19 bm. przyniósł zarządzenie ministra przemysłu i handlu p. dra Zarzyckiego o zawieszeniu wykonywania umów kartelowych w przemyśle cementowym. Przed kilku dniami zostali zaprzysiężeni sędziowie kartelowi przy Sądzie Najwyższym, którzy zatem będą, po raz pierwszy od powołania sądu kartelowego, rozpatrywali wniosek ministra przemysłu i handlu o rozwiązanie Centrocementu.

Dlaczego rozwiązano kartel cementowy a nie inny? Przecież, gdyby minister przemysłu i handlu decyzję swą w tym kierunku oparł na głosach całego społeczeństwa, wówczas ostrze ustawy kartelowej zwróciłoby się nie tylko przeciw kartelowi cementowemu, ale i przeciw całemu szeregowi innych karteli, uznanych za organizacje szkodliwe dla naszego życia gospodarczego. Kartel cementowy jest najbardziej swoistą organizacją. Na czele jego stoi człowiek, który przed kilku laty, przez wybudowanie fabryki cementu koło Lublina rozpoczął walkę, w charakterze outsidera z ówczesnym kartelem cementowym. Walka trwała stosunkowo długo, poczem zawarto „zawieszenie broni”, powołując do życia kartel, na czele którego stanął ów właśnie outsider. Dzisiejszy kartel cementowy istnieje już od siedmiu lat. Jest to jak już zauważyliśmy, najlepiej zorganizowany kartel w Polsce, który obejmuje niemal 100 procent polskiej produkcji cementu, pozostawiając poza ramami kartelu drobne i bardzo nieliczne grupki małych i nie wchodzących w rachubę producentów. Kartel cementowy posiada zatem faktyczny monopol produkcji i sprzedaży cementu w Polsce.

Ataki ekonomistów i całego społeczeństwa przeciwko sztawnym cenom kartelowym nie oszczędziły naturalnie i kartelu cementowego. Wskazywano zupełnie słusznie, że cement stanowi jeden z podstawowych artykułów, niezbędnych dla ruchu budowlanego i jeżeli pragnie się ożywić ruch budowlany, to musi się obniżyć ceny cementu do gospodarczo usprawiedliwionych granic. Szereg skartelizowanych gałęzi przemysłu uległ naciskowi opinii publicznej i rządu przeprowadzając dobrowolno-przymusową obniżkę cen cementu. Kartel cementowy zbagatelizował sobie wezwania społeczeństwa i rządu i pozostał głuchy na głos konieczności gospodarczej. Obniżka cen cementu nastąpiła nie na drodze dobrowolnej, lecz na skutek zarządzenia rządowego, nakazującego przymusowe obniżenie cen. Kartel cementowy postąpił po tej obniżce tak, jak postąpił kartel węglowy, a częściowo i żelazny. Obniżkę cen próbował on przerzucić na kupiectwo, już to zmniejszając rabaty, jak to uczynił kartel węglowy, już też zaostrzając reglamentację sprzedaży, przez powierzenie sprzedaży cementu kilku hurtownikom, którzy z reszta kupców postępują dosłownie, jak chcą.

Jeżeli sąd kartelowy zatwierdzi wniosek p. ministra Zarzyckiego o rozwiązanie kartelu cementowego wówczas produkcja i sprzedaż będą się dokonywać na zasadach istniejących

## Konferencja w sprawie zniesienia koncesyj tytoniowych

Na skutek interwencji Związku Zawodowego Inwalidów Wojennych R. P. odbyła się u p. płk. Sławka, prezesa B. B. W. R., konferencja w sprawie projektu zniesienia koncesjonowanych sprzedaży wyrobów tytoniowych. Delegacja inwalidów wojennych przedstawiła ujemne skutki zniesienia koncesjonowanych sprzedaży z punktu widzenia interesów inwalidzkich.

W rezultacie tej konferencji p. płk. Sławek wyraził życzenie pod adresem ministra skarbu, aby przy zamierzonej reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych nie zostali pokrzywdzeni inwalidzi wojenni, w szczególności sprzedawcy uliczni t. zw. kioskarze i budkarze.

## Syndykat gumowy utworzony

(1) „Gaz. Handl.” donosi: Trwające od szeregu dni w Łodzi obrady przedstawicieli przemysłu gumowego dały pozytywny rezultat. Kwestja utworzenia syndykatu została już definitywnie w sensie pozytywnym załatwiona, pozostały jedynie drobne kwestje do uzgodnienia, jak: siedziba przyszłego syndykatu, konstrukcja zarządu i t. p. Sprawy te, oraz sprawa składu osobowego Zarządu, który ma składać się z 2—3 osób neutralnych z poza przemysłu, jednak obznajmionych z systemem sprzedaży i stosunkami kartelowymi, mają być omówione na następnym posiedzeniu przedstawicieli przemysłu, które również odbędzie się w Łodzi w poniedziałek dnia 25 b. m. Zaznaczyć przytem wypada, że kandydaci do Zarządu Syndykatu mają być wybrani jedynie za zgodą wszystkich fabryk, czyli jednogłośnie; co się tyczy zaś umowy kartelowej, powołani zostali adwokaci dla jej uzgodnienia.

Przewidywane trudności, w związku z likwidacją placówek sprzedażnych poszczególnych fabryk, zostały usunięte w ten sposób, że każda z fabryk

przed zawarciem kartelu. Przypuszczalnie po rozwiązaniu kartelu cementowego przystąpi rząd do utworzenia nowego kartelu cementowego na zasadach wytyczonych przez rząd. Mielibyśmy zatem w tym wypadku dalszy wzrost interwencjonizmu państwowego, albowiem decyzja rządu w kierunku powołania do życia nowego kartelu cementowego nie wyczerpałaby zagadnienia, lecz rząd musiałby zapewnić temu przemysłowi egzystencję, czyli musiałby rozłożyć kontrolę nad tym przemysłem. Rozwiązanie kartelu jest zresztą jedynym wyjściem z tej sytuacji, albowiem, możliwa i skuteczna w innych wypadkach, droga nacisku na kartel przez niższą cenę na przywóz artykułu skartelizowanego z zagranicy chybiłaby, w wypadku kartelu cementowego, celu, ze względu na porozumienie międzynarodowe, gwarantujące polskiemu przemysłowi cementowemu nietykalność rynku wewnętrznego. Import cementu z tych nielicznych krajów, które nie należą do konwencji międzynarodowej, nie byłby opłacalny wobec zbyt wielkiej odległości geograficznej i związanych z tem wysokich kosztów transportu. Obawiamy się, że z kartelem cementowym będzie rząd miał nielada orzech do zgryzienia. Wszystkiego tego można by przecież było uniknąć, gdyby nie ograniczano wolnej konkurencji w przemyśle

będzie musiała sama te placówki zamknąć, przyczem tendencje przyszłego syndykatu, który ma być zawiązany maksymalnie na 3 lata, będą szły w kierunku tworzenia jaknajmniej liczniejszej ilości oddziałów, składów i przedstawicielstw, przyczem syndykat pracować ma tylko z hurtem i z większym detałem.

Po podpisaniu umowy syndykackiej, poruszona ma być sprawa porozumienia z firmą Bata a następnie przemysłowcy przystąpić mają do pertraktacji odnośnie utworzenia syndykatu eksportowego.

## Sprzedaż cementu

(1) Jak się dowiadujemy w związku z zawieszeniem działalności kartelu cementowego i zaprzestaniem sprzedaży cementu przez „Centrocement”, poszczególne cementownie wyraziły gotowość sprzedaży cementu we własnym zakresie po cenach ustalanych indywidualnie dla każdej transakcji.

## Obrady średnich i małych rafinerów

(1) W lwowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyło się zebranie przedstawicieli średnich i małych rafinerii olejów mineralnych, zgrupowanych w Zjednoczeniu średnich i małych rafinerii. Obradowano nad aktualnymi zagadnieniami przemysłu naftowego.

Zebrani uchwalili jednomyślnie, subskrybować Pożyczkę Narodową zgodnie z uchwałą Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, o czym zawiadomiono telegraficznie gen. komisarza Pożyczki p. min. Starzyńskiego.

Drugim punktem obrad była sprawa ustosunkowania się średnich i małych rafinerii do rozporządzenia o P. E. N. (Polski Eksport Naftowy) w związku z opłatami nałożonymi przez to rozporządzenie za zwolnienie od obowiązku eksportowania produktów naftowych. Ponieważ opłaty te zagrażają egzystencji średnich i małych przedsiębiorstw naftowo-rafineryjnych, przeto postanowiono zwrócić się do p. ministra przemysłu i handlu z petycją o natychmiastowe wstrzymanie wykonania rozporządzenia o opłatach. Równocześnie opracowano obszerny memoriał motywujący potrzebę

cementowym przez dopuszczenie do tego przemysłu wszystkich tych, którzy chcieli w przemyśle cementowym zaangażować swe kapitały i pracę. Nic nie wychowuje tak skutecznie kartelu, jak outsider.

Decyzja ministra przemysłu i handlu o zawieszeniu kartelu cementowego zapadła dość niespodzianie. Przebiegiwano wprawdzie o licznych kwestjonariuszach, wypełnianych na życzenie rządu przez kartel cementowy, jednak nikt nie przypuszczał, że dojdzie do rozwiązania kartelu. Przyznajmy się, że nie jest nam zupełnie jasne, dlaczego rząd zaczął prawie od kartelu cementowego, skoro kartel ten był wprawdzie zły, jednak nie był najgorszy. Rozwiązanie kartelu cementowego przy istnieniu takich karteli, jak np. drożdżowy, cukrowy, a przede wszystkim węglowy jest istotnie faktem zakrawającym na paradoks. Cement jest wprawdzie bardzo ważnym artykułem, ale kluczowym artykułem dla całego gospodarstwa społecznego Polski jest przecież węgiel, a w tej dziedzinie panują stosunki, na które określenie „wyzysk” jest jednym z najłagodniejszych. Kartel cementowy zasłużył sobie wprawdzie na swój los, jednak praktyki np. kartelu drożdżowego przyćmiewają wszystko, co kartele wyprawiają w Polsce. Vir



bę poddania rewizji przepisów statutu P. E. N.-u oraz dotyczących tego statutu rozporządzeń.

Pozatem omawiano niezdrowe stosunki, jakie zapanowały na rynku ropy z powodu wykupienia przez wielkie rafinerje całej produkcji ropy i rozważano, jakie należy przedsięwziąć środki zaradcze.

## Komunikat

**Pau Minister Skarbu** wydał zarządzenie dotyczące sposobu regulowania należności Skarbu Państwa obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej. W myśl tego zarządzenia ogłoszonego w Monitorze Polskim z dnia 20 września 1933 r. Nr. 216 wierzyciele Skarbu Państwa pragnący otrzymać swe należności w obligacjach 6 procentowej Pożyczki Narodowej winni zgłosić się najpóźniej do dnia 4 października br. do właściwej władzy asygnującej II względnie III instancji o wydanie zaświadczeń, stwierdzających wysokość kwoty, jaka przypada do uregulowania przez Skarb Państwa. Zaświadczenia takie winny być następnie składane w okresie od 28 września do 7-go października br. przez zainteresowanych zamiast gotówki razem z deklaracjami subskrypcyjnymi odpowiednio wypełnionymi w kasach urzędów skarbowych.

Żadne inne placówki subskrypcyjne poza kasami skarbowymi zaświadczeń tych przyjmować nie będą.

Cena obligacji w takich wypadkach obliczana będzie w wysokości zł. 94.80 za 100 zł. nominalu (wzgl. zł. 47.60 za obligację 50 złotych) ze względu na bonifikatę, przewidzianą w §§ 5 i 6 rozporządzenia Mn. Skarbu z dnia 7 września 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 507). Ponieważ kasy skarbowe nie mają prawa wypłacać różnic w gotówce, zainteresowane osoby powinny żądać zaświadczeń, stwierdzających ich należności od Skarbu Państwa na sumy, pokrywające się z kwotami przypadającymi do zapłacenia za obligację.



### SOBOTA, 23 WRZESNIA

(;) Kraków (312.8) 11'57 Sygnał, hejnał z Torunia. 12'05 Płyty. 12'25 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny. 12'35 Płyty. 12'55 Dziennik południowy. 15—16 Płyty. W przerwie: komunikat gospodarczy. 16 Audycja dla chorych. 16'30 Płyty. 17 Odczyt aktualny. 17'15 Muzyka lekka. 18'15 „Sobieski i zamek w Olesku” — dr. A. Człowski. 18'35 Recital skrzypcowy L. Kmitowej, L. Urstein (akomp.) 19'05 „Co słychać w świecie” — dr. J. Reguła. 19'20 Rozmaitości, komunikaty. 19'45 Kwadrans literacki: „Zbieracz motyli” Iragm. z pow. Conrada: „Lord Jim”. 20 Muzyka lekka, dyr. Nawrot (Keller- Bela, Czbulka, Namy słowski, Lehar, J. Strauss, Kalman). 21'15 Dziennik wieczorny. 21'15 Wiadomości bieżące. 21'30 Koncert Chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego. 22 Muzyka taneczna. 22'25 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny. 22'40 Muzyka taneczna.

Warszawa, 1411.8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilką gospod. domowego. 11'57—19'05 p. Kraków. 19'05 p. Lwów. 19'20—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 7—8 p. Warszawa 11'57—16'30 p. Kraków. 16'30 Pieśni w wyk. p. A. Kopciuszewskiego (baryt.). 17 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17'25—19'05 p. Kraków. 19'05 „Fotografika na tle najnowszych zdobyczy przemysłu fotograficznego” — dr. A. Wiczorek. 19'25—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 7—8 p. Warszawa. 11'57—16'40 p. Kraków. 16'40 „Echa odsieczy wiedeńskiej w polskiej pieśni ludowej” felj z ilustr. muzycz. 17—19'05 p. Kraków. 19'05 Transm. apelu poległych strzelców z ok. uroczystości 25-lecia Zw. Strzeleckiego. 19'35 Rozmaitości. 19'45 p. Kraków. 20 Płyty. 20'15 Przemówienie W. Sieroszewskiego z Akademii Strzeleckiej. 20'45—24 p. Kraków.

Rzym (441.2) 13, 17'15 Koncerty. 20'45 Opera Belliniego.

Praga (488.6) 12'35, 14'50 Koncerty. 19'30 Rozmaitości. 22'15 Muzyka lekka.

Wiedeń (517.2) Ork. dęta. 15'15 „Das befreite

# Deklaracja grupy żydowskiej na Kongresie mniejszości narodowych

Jak już donieśliśmy, złożyli reprezentanci żydowskiej mniejszości na Kongresie mniejszości narodowych w Bernie deklarację, motywującą wstrzymanie się delegacji od udziału w Kongresie.

Deklaracja ta brzmi następująco:

W imieniu wszystkich grup żydowskich, będących członkami Kongresu mniejszości nar. i z ich upoważnienia mamy zaszczyt złożyć następujące oświadczenie:

Wskutek enuncjacji, złożonej bez sprzeciwu na inauguracyjnym posiedzeniu Kongresu w imieniu grup niemieckich, wytworzyła się sytuacja nie tylko stawiająca pod znakiem zapytania współpracę skupionych na Kongresie dla wspólnych celów mniejszości, ale jednostronnie przekreślająca założenia tej współpracy.

W państwie niemieckim przybrało zagadnienie stosunków narodu większości wobec obywateli innego pochodzenia wskutek ingerencji władzy państwowej i ustawodawstwa formy, nie znajdujące przykładu w całym świecie cywilizowanym. Kongres, zgodnie z stanowiskiem wszystkich swych uczestników zawsze potępiał asymilację mniejszości narodowej drogą stosowanych przez państwo lub przez państwo tolerowanych środków gwałtu lub podstępów. Także i my nigdy nie aprobowaliśmy asymilacji; ale w dążeniach narodu do zasymilowania się do innego oraz w reakcji lub odmownym stanowisku wobec tych dążeń widzieliśmy sprawy, rozgrywające się między narodem a narodem i między nimi regulowane.

Wydawało nam się całkiem zrozumiałe, że reprezentanci mniejszości, którzy od lat argumentami etycznymi bronili praw mniejszości narodowych, potępiają ingerencję siły państwowej zarówno przy odrzuceniu asymilacji, jak również przy stosowaniu tejże. Postępowa nie atoli rządu niemieckiego nie stanowi w żaden sposób odrzucenie asymilacji narodu do narodu, ale

wywłaszczenie Żydów z wszelkich praw, wyrzucenie ich poza nawias równouprawnienia i ich pohańbienie z racji ich pochodzenia, poniżenie narodu przez przemoc władzy państwowej.

Oznacza ono nie tylko ukrócenie praw mniejszości albo odmówienie tych praw, ale

negację praw ludzkich dla człowieka żydowskiego pochodzenia,

a tem samem przełamanie (i to programatyczne przełamanie) tych zasad, na których o-

piera się ochrona mniejszości narodowych, także mniejszości niemieckich. Jest to

niebezpieczny przykład,

który jeśli nie spotka się z oporem, a przede wszystkim z zaciętym oporem i walką mniejszości narodowych zagrozi załamaniem się całego systemu ochrony mniejszości w Europie przy równoczesnym rozpętaniu się przemocy silniejszego, nieskrępowanej żadnymi zasadami prawa.

Na podstawie długoletniej współpracy spodziewaliśmy się znaleźć tu świadomość solidarności w obronie praw każdej mniejszości, nie tylko samą świadomość, ale także wyraz tej świadomości. Deklaracja niemieckich grup narodowych znajduje dla pozbawienia praw ograniczenia, pogwałcenia i szanowania Żydów, niemieckich tylko słowa aprobaty dla „wyłączenia” (Ausgliederung) jednego narodu przez drugi. Deklaracja aprobuje wyraźnie to „wyłączenie” jak się ono dokonało w Niemczech: a więc wygnanie ze służby żydowskich urzędników, pozbawienie ludzi egzystencji zbudowanych na długoletniej pracy, zamknięcie im dostępu do źródeł kształcenia, publiczne podjudzanie i deptanie po nich, nie wyłączając młodzieży i działwy szkolnej oraz systematyczny na nienawiści i zawiści zbudowany bojkot, — zmierzający do zupełnego zniszczenia.

Oświadczenie, które tu w imieniu niemieckich grup zostało złożone, jest aprobatą tych wszystkich zarządzeń wobec całego świata. Tej aprobaty nie osłabia równoczesne przyznawanie się do reszty zasad Kongresu mniejszości, a przeciwnie umacnia ją. Podobnie nie oznacza osłabienia deklaracji niemieckiej dodatkowe oświadczenie, że grupa niemiecka na Kongresie uważa za uzasadnione, jeżeli wyłączone w ten sposób grupa ludności, a więc w tym wypadku Żydzi „starają się” windykować dla siebie prawa bronione przez ten Kongres. To dodatkowe oświadczenie sankcjonuje bowiem raczej dopuszczalność przymusowego wywłaszczenia z praw, przyznając Żydom jedynie możliwość „starania” o bronione przez Kongres prawa.

To oświadczenie uniemożliwia nam współpracę na terenie Kongresu z tymi, którzy przyznają się do podobnych zasad. I dlatego nie jesteśmy też w stanie brać udziału w obradach tego Kongresu.

L. Motzkin  
Dr. H. Rosmarin  
Dr. E. Margulies  
H. Farchy.

## Prześladowania Żydów na Śląsku niem. trwają!

(!) W ciągu ostatnich 3 dni „Manchester Guardian” opublikował serię artykułów, dotyczących sytuacji Żydów na niemieckim Górnym Śląsku. W artykułach tych dziennik nadzwyczaj szczegółowo omawia każdy incydent i dochodzi do wniosku, że pomiędzy sytuacją Żydów przed decyzją Rady Ligi Narodów w czerwcu a obecną nie zaszła żadna zmiana. Jeżeli nawet w niektórych wypadkach Żydzi na Śląsku niemieckim odzyskali swoje stanowisko, to mimo to jednak wskutek akcji, popieranej przez władze niemieckie na Śląsku Żydzi są poza nawiasem normalnego życia i otoczeni są swartym bojkotem kontrolowanym przez hitlerowców. Olbrzymia większość Żydów na Śląsku niemieckim pozbawiona jest wszelkich środków egzystencji.

„Manchester Guardian” stwierdza, że cała pro-

paganda bojkotu Żydów kierowana jest osobiście przez prezydenta regencji górnośląskiej dra Brücknera, w którego drukarni urzędowej drukuje się wszystkie wydawnictwa antyżydowskie.

W tych warunkach jasne jest, że uchwała czarna wykonana była na niemieckim Górnym Śląsku tylko pozornie, a konwencja genewska w odniesieniu do mniejszości okazała się tylko skrawkiem papieru.

Niemcy wyzyskiwali dotychczas stale procedurę mniejszościową Ligi, aby walkować pretensje Niemców w obcych krajach: przez traktowanie Żydów Niemcy straciły moralne prawo do wysuwania własnych pretensyj mniejszościowych. Na tem tle cały świat — kończy dziennik — posiada moralne prawo krytykowania postępowania Niemiec wobec Żydów.

Wien — słuchowisko dla młodzieży 19'05 Recital fortepjanowy. 20 „Der unsterbliche Franz” —

cztery obrazki J. Bittnera i E. Decseva z muzyki Schuberta. 22'15 Muzyka taneczna.



## Wiedeń — à la minute

# Posiedzenie parlamentu trwa...

## Jak doszło do dyktatury Dollfussa?

(Od naszego specjalnego wysłannika)

(.) Książę Rüdiger Ernst Starhemberg stał w blasku jesiennego słońca u stóp pomnika swego wielkiego przodka Rüdigera Starhemberga, do wódce załogi wiedeńskiej podczas oblężenia Wiednia przez wojska tureckie. Przed chwilą właśnie mały kanclerzyk złożył wspaniały wieniec na cokole pomnika bohaterskiego obrońcy Wiednia (dwie godziny temu złożył równie wspaniały wieniec w kaplicy Sobieskiego na Kahlenbergu), teraz zaś głos ma młody książę. Stał w swoim uniformie strzeleckim przed mikrofonem, mając rząd i dygnitarzy przed sobą, podczas gdy szerokie masy ludu wiedeńskiego zalały plac położony między Ratuszem a Burgtheaterem. Niepełna trzydziestoletni wódz Heimwehry, przystojny, o orlim nosie, niedawny zamachowiec i więzień, potem minister, jednym słowem: „der kommande Mann“, grzmiał donośnym głosem, wskazując lewą ręką na cudowny gotycki gmach ratusza:

— Tam w ratuszu rządzi dzisiaj jeszcze horda bolszewików. Panie kanclerzu — tu zwrócił się do Dollfussa — proszę dłużej nie czekać! Żądamy czynów! Trzeba żelazo kuć ośki gorące!

Wytrawny polityk Dollfuss słuchał poważnie, ale nie przejmował się zbyt krasomówczym za p. le młodego księcia. Wyrzucił starego Seitzę z ratusza i ustanowił komisarzy rządowych? Cóż za nonsens — narazie! Socjał-demokracja austriackiej radykalnie poobcinano pazury, uzbrojone ich bojówki — Schutzbund — zostały rozwiązane, ale na walną rozprawę z socjalistami jeszcze nie nadszedł czas. Jeszcze są narazie potrzebni w rozgrywce z hitlerowcami.

W jaki sposób potężna niegdyś austriacka socjał-demokracja „wyłączyła“ się kompletnie niemal z życia politycznego i stała się zaledwie jednym od łaski pańskiej, od widzimisię małego kanclerza, który jednym skinieniem palca może ją zmieść z powierzchni, wraz z całym jej ogromem zasług wobec proletariatu wiedeńskiego? Odpowiedź na to frapujące pytanie, to zarazem jeden z najbardziej dramatycznych rozdziałów historii parlamentaryzmu powojennego, któremu pod względem dramatycznego napięcia dorównać może jedynie słynny epizod z oficerami w Gmachu Sejmu polskiego, gdy marszałkiem był Ignacy Daszyński. Przypomnijmy sobie pokrótce:

Dnia 1 marca złamany został strajk kolejarzy w Austrii, a tych, którzy brali udział w strajku, rząd pousuwał. Wtedy to frakcja socjalistyczna postawiła wniosek w parlamencie, by wszystkich usuniętych przyjąć z powrotem i wypłacić wynagrodzenie za czas strajku. W głosowaniu wniosek socjalistyczny przyjęło większość jednego głosu — 81 głosami przeciwko 80. Przy bliższym zbadaniu jednak, wynik głosowania musiał zostać anulowany, pokazało się bowiem, że jeden z socjalistów oddał przez pomyłkę — dwa głosy. To było mianowicie w ten sposób, że poseł ów stale wypełniał kartki do głosowania za swego sąsiada i kolegę klubowego, inwalidę bez prawej ręki. I tym razem więc wypełnił kartkę, przez reztargnienie jednak wypisał na niej swoje własne nazwisko, które w ten sposób figurowało dwukrotnie. Owego zaś posła-inwalidę nie było wogóle na sali.

Głos musiano więc unieważnić i już miano przyjąć do powtórnego głosowania. Rychło spostrzegły się partje, że głosowanie da teraz wynik 80 przeciw 80. Zgodnie z konstytucją zatem wniosek opozycyjny byłby przyjęty. Na ławach rządowych konsternacja. Stary i doświadczony parlamentarzysta, prezydent parlamentu z ramienia chrześcijańsko-społecznych (partji rządowej) poseł Ramek, wpada na pomysł i — składa przewodnictwo, poczem najspokojniej w świecie zajmując miejsce na ławach swego stronnictwa. Jako przewodniczący nie może głosować, natomiast jako zwykły poseł może swoim jedynym głosem przeważać szale na korzyść rządu, i wniosek socjalistyczny byłby w ten sposób odrzucony.

Ale i pierwszy zastępca przewodniczącego, socjalistyczny poseł Renner, pierwszy kanclerz republiki austriackiej, też nie w clemie był. Jeśli obejmie teraz przewodnictwo, osłabi swoją frakcję o swój bardzo ważny głos, przeciwnicy zaś zyskają głos Ramka. Wnioskodawca będzie więc teraz wyglądał 79 za, 81 — przeciw! I dr.

Renner... składa również przewodnictwo. Jest jeszcze drugi wiceprzewodniczący parlamentu, poseł Straffner, członek opozycyjnej grupy Grossdeutsche, która też głosowała z socjalistami. Ten otóż, czy to że nie zorientował się należycie w sytuacji, czy też dla wyrażenia „solidarności“ z resztą przycyjam, — też złożył przewodnictwo!

W ten sposób nie tylko że nie doszło do powtórnego głosowania, ale co więcej, nie miał nawet kto zamknąć posiedzenia parlamentu, które ściśle biorąc, formalnie trwa jeszcze po dzień dzisiejszy! Dopiero po posiedzeniu przywódcy stronnictw przekonali się, jakie palnęli głupstwo. Przewodnictwem należało toczyć się wciąż jeszcze do iure posiedzenie — zamknąć. Po naradzie klubów opozycyjnych uchwalono, że Straffner, jako ten, który ostatni miał władzę przewodniczącą w ręku, zwoła parlament, by właśnie zamknąć posiedzenie.

Na tem tle rozwinął się jeden z najkapitałniejszych konfliktów konstytucyjnych między rządem a parlamentem, który bynajmniej nie przyczynił się do wzrostu prestiżu instytucji parlamentu. Co się bowiem dzieje? Rząd nie bez racji stoi na stanowisku, że skoro p. Straffner raz złożył przewodnictwo, w takim razie jest zwyczajnym posłem, a w myśl konstytucji, posłowi nie przysługuje prawo zwoływania Izby. Opozycja natomiast uważała, że Straffner jest urzędującym prezydentem i ma prawo parlament zwołać. Rząd swoje, opozycja swoje. Kto zwycięży w tej nierównej walce? Wprawdzie w parlamencie siły są podzielone na dwie równe części, ale za to przecież opozycja nie ma ani wojska do dyspozycji, ani — poljeji!

Straffner zwołuje zatem posiedzenie parlamentu na 15 marca, po to jedynie, by je formalnie — zamknąć. Rząd grozi natomiast, że jeśli parlament się zbierze, będzie to sesja nielegalna i rząd wyciągnie z tego należyte konsekwencje. Niedwuznacznie daje rząd Dollfussa do zrozumienia, że na wypadek, gdyby parlament się zebrał, wszyscy posłowie zostaną wywiezieni z parlamentu i — aresztowani! A więc na wielką skalę — Brześć.

Nadchodził wreszcie oczekiwany w Wiedniu z rzebywałem napięciem dzień 15 marca, dzień zwołania parlamentu. Tymczasem rząd poczynił już gorączkowe przygotowania. Urlopy oficerów i szeregowych zostały odwołane. Mała mobilizacja. Na Ringu stoją karabiny maszynowe.

Na dzień przed zebraniem się parlamentu obraduje w permanencji zarząd partji socjał-demokracji pod przewodnictwem posła Ottona Bauera. Po wielogodzinnych debatach zapada uchwała: na wypadek aresztowania posłów odpowiemy strajkiem generalnym. Rzucono hasło: gdy rząd zaaresztuje posłów, pierwsza stanie elektrownia. Gdy nastaną ciemności, gły ustanie wszelka praca w fabrykach (bez prądu ani rusz), gdy uniernuchomiene będą tramwaje, mają wszyscy robotnicy czemprędzej ruszyć pod gmach parlamentu — na ratunek posłom. Ponieważ parlament miał być obsadzony wojskiem i policją, zanosiło się na krwawą historję.

Od rozlewu krwi uratował Wiedeń i Austrię — typowo po austriacku — ówczesny prezydent policji wiedeńskiej dr. Brandl, który zresztą odpowiedział za to dymisją. Ten pocziwy urzędnik otrzymał rozkaz bezwzględnej zamknięcia bram parlamentu. I oto, czy to z własnej inicjatywy, czy też w cichym porozumieniu z opozycją, Brandl zamknął wprawdzie bramy parlamentu, ale wte-

dy dopiero, gdy — posłowie znaleźli się już na sali. Mianowicie posłowie — tylko opozycjni — przyszli do parlamentu już o godzinie 2-giej (posiedzenie wyznaczone było na 3-cią), Brandl zaś „gemüthlich“ zamknął parlament o godzinie 230..

Co się teraz dzieje? Straffner otwiera posiedzenie i — zamyka je, rząd jednak, nieobecny oczywiście, stoi nadal na stanowisku, że cała ta parada była nielegalna i — posiedzenie trwa formalnie do dnia dzisiejszego. Parlament — uważa rząd — automatycznie się zdemontował. Ponieważ sztuka rządzenia polega m. in. na wykorzystaniu słabszej pozycji przeciwnika, przeto rząd teraz dopiero, nie mając już parlamentu na karku, używa sobie coniemara. Oto są narodziny dyktatury Dollfussa.

W sferach partyjnych czynią teraz ponieważ się zarzuty Bauerowi, że mógł dyktaturze zapobiec, proklamując strajk generalny. Wystarczyło poproszu guzik nacisnąć, by rząd musiał skapitulować. Czy byłoby wtedy lepiej czy gorzej — oto jest wielkie pytanie, na które można sobie różnie odpowiadać. W każdym razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tego rodzaju obrót sprawy oznaczałby na długie miesiące chaos wojny domowej w Austrii i — szybsze opanowanie sytuacji przez hitlerowców.

Skoro parlament się „wyłączył“, rząd w całej pełni zaczął korzystać z pełnomocnictw, które sobie przyznał hojną ręką. Dekrety sypia się jak z rogu obfitości, a ostrze ich skierowane jest przeciwko socjalistom głównie. „Czerwoni“ magistratowi wiedeńskiemu podcina się jedno źródło dochodu za drugim, redukuje się masowo kolejarzy i Niemilosierdzie obcina im pensje. Teraz kolej na cios najboleśniejszy: następuje rozwiązanie socjalistycznego „Schutzbundu“. Dollfuss uważa, że najzupełniej wystarczy — Heimwehra.

Socjaliści i opozycja mają jeszcze jedną instancję, do której mogą zaapelować przeciwko dyktatorskim poczynaniom Dollfussa: Najwyższy Trybunał Konstytucyjny. Nie, już tej instytucji też nie mają Dollfuss bowiem wycofać z Trybunału w skład którego wchodzi według klucza partyjnego przedstawiciele wszystkich stronnictw — wszystkich członków stronnictwa chrześcijańsko-społecznego i w ten sposób dekompletuje Trybunał. Nawiasem tylko dodajmy, że to nad wyraz „zręczne“ posunięcie, jakoteż większość konstytucyjnych „trików“ urodziła się w głowie dwóch doradców prawnych rządu Dollfussa — dwóch wychrztów. Ale to tylko taka ciekawostka, wspomniana mimochodem.

Teraz już Dollfussowi nie stoi na przeszkodzie w urzeczywistnieniu swoich planów. Socjaliści są złamani i przybici, choć cichcem i nieoficjalnie popiera ich rząd w walce z hitlerowcami. Jeszcze stary Seitz rządzi na ratuszu, choć całym szeregiem dekretów rząd odebrał magistratowi przeszło 100 milionów szylingów dochodu rocznego. Nie mając innej rady, ucieka się magistrat socjalistyczny (teraz, w tych czasach!) do podwyższenia ceny gazu i elektryczności, by jako tako wylatać dziury w budżecie. Na komisarzy rządowego w „czerwonym“ ratuszu jeszcze nie nadszedł czas.

Czy rzeczywiście socjaliści są złamani i przybici? Zobaczmy w następnym artykule, jak oświeśla sytuację polityczną w Austrii jeden z najwybitniejszych wodzów socjalizmu austriackiego.

DR. D. LAZER.

## Ku czemu zmierza Dollfuss?

(K) W błyskawicznym tempie, bo w ciągu tylko jednej nocy dokonał kanclerz Dollfuss zmiany gabinetu. Wystąpił z gabinetu albo lepiej powiedziałwszy „wystąpiono“ dotychczasowego ministra wojny i szefa stronnictwa chrześcijańsko-społecznego Vaugoina, w nowym gabinecie nie zasiada też dotychczasowy wicekanclerz Winkler, organizator „frontu stanowego“. Pierwszy był do niedawna jednym z najzaciejszych wrogów socjał-demokracji, ale razem ze starym Kunschakiem reprezentuje w partji chrześcijańsko-

społecznej dawne tradycje Luegera i ani nie chciał ani nie mógł zerwać zupełnie z demokracją jako podstawą każdego systemu rządowego. Dopiero przed kilku dniami oświadczył Kunschak, przewodniczący frakcji parlamentarnej swego stronnictwa, że „teraz każdy osioł uważa się za wielkiego człowieka, ponieważ psioćzy na demokrację“; sam zaś Vaugoin przyjął w Salzburgu delegację socjał-demokracji i wyraził uznanie dla austriackiej socjał-demokracji za jej lojalność wobec państwa. — Zrozumiałą więc jest rzecz,



**DZIŚ**, w sobotę od godz. 5 pop. do 8 wieczór  
pełna humoru, werwy, miłego nastroju

## II. CZARNA KAWA W „ROMIE”

z pełnym programem kabaretowym i dancingiem  
na rzecz Ezry Chalucowej. 3734

Vaugoin nie mógł pozostać w gabinecie, który chce być „pozaparlamentarnym”, a jest w istocie rzeczy w każdym razie anty-demokratyczny, dobrze bowiem na razie wiemy, czym nowy gabinet nie chce być ale trudno powiedzieć, czym chce być. Wszystko jest zresztą okryte jeszcze taką mgłą tajemniczości, że trudno doprawdy się zorientować, czy nominacja Vaugoin'a prezydentem austriackich kolei państwowych traktować należy tylko jako plasterk kojący rany zadane z powodu odsunięcia od rządu człowieka, który przez przeszło 12 lat odgrywał tak aktywną rolę w austriackim życiu politycznym czy też widzieć w tem należy bardzo poważne pociągnięcie austriackiego małego Napoleona, by w okresie burzliwym tak ważną placówkę powierzyć człowiekowi mocnemu i pewnemu...

Nikogo też nie dziwi, że z gabinetu ustąpił wicekanclerz Winkler. Przypominamy, że Winkler w ubiegłą niedzielę wygłosił w Grazu głośną mowę, która zapoczątkowała całą tę tajemniczą rekonstrukcję gabinetu. Na Winklera napadł z gwałtowną furją książę Starhemberg, wierny uczeń i gorący entuzjasta Mussoliniego, ponieważ Winkler nie tylko, że się nie wyrzekł demokracji, ale nawet przemawiał za porozumieniem ze socjalną demokracją. Razem z Winklerem ustąpił dotychczasowi ministrowie Schumy i Bachinger, a wpływ „frontu stanowego” na nowy gabinet zamarkowany jest przez powołanie do gabinetu dr. Glassa w charakterze podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości i dr Kerbera jako ministra wewnętrznej administracji (innere Verwaltung).

Ale i Heimwehra nie może się uważać za zwycięscę, bo kanclerz dr. Dollfuss skupił w swym ręku władzę prawie, że dyktatorską, obejmując w nowym gabinecie teki ministra spraw wewnętrznych i zewnętrznych, ministra obrony krajowej, ministra bezpieczeństwa publicznego i ministra rolnictwa. A więc zupełnie tak samo jak Mussolini, który też skupia w swym ręku kilka tek... By ulżyć sobie, powołał Dollfuss do gabinetu w charakterze sekretarza stanu starego generała-księcia Schönburga Hartensteina (dla ministerstwa obrony krajowej), hofrata dr. Karwskiego (dla ministerstwa bezpieczeństwa publicznego) i dr. Gleissnera (dla ministerstwa rolnictwa). Najbardziej charakterystyczną jest nominacja 75-letniego generała Schönburga-Hartensteina, który jest znanym legitymistą i monarchistą, zwolennicy restauracji Habsburgów mieć więc będą w gabinecie dwóch przedstawicieli, bo zatrzymany w nowym gabinecie dotychczasowy minister oświaty dr. Schuschnigg jest też monarchistą i legitymistą, co mu wcale nie przeszkadza być członkiem stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, w którym reprezentuje odłam najbardziej prawicowy i bojowy w stosunku do socjalnej demokracji. Przeciwwagą Schuschnigga w gabinecie kierunku umiarkowanego jest minister dla reformy konstytucji Ender, marszałek Tyrolu, którego gabinet socjalni demokraci swego czasu lekko-myślnie obalili, nie przeczuwając, że torują w ten sposób drogę do władzy odłamowi radykalnemu w stronnictwie chrześcijańsko-społecznym.

(:) Główny przedstawiciel Heimwehry w dawnym gabinecie minister bezpieczeństwa publicznego major Fey został wicekanclerzem w nowym gabinecie; przez pozbawienie Fey'a teki ministra bezpieczeństwa chce kanclerz Dollfuss zmanifestować, że on sam obejmuje pełnię władzy w państwie. Fey na stanowisku wicekanclerza nie wiele będzie miał do gadania, ale nie wolno go lekceważyć, bo za nim stoi Heimwehra, która formalnie wprowadza wychodzi na rekonstrukcję gabinetu osłabioną, ale faktycznie odgrywa dalej

Dziś w teatrze świetnym „UCIECHA” premiera wspaniałego filmu Rewelacje i tajemnice chińsko-mandżurskie.

Dramat erotyczny — arcydzieło przewyższające słynny film p. „Ekspres z Szaughaju”. W rolach głównych: Jack Holt, Lila Lee, Ralph Graves i in. W programie doskonały tygodnik dźwiękowy, oraz „Czy to nie dziwne”

## GENERAL CZENG

# Na horyzoncie politycznym

## Wizyta min. Becka w Paryżu

(!) Jak wiadomo, minister spraw zagr. Józef Beck złożył oficjalną wizytę rządowi francuskiemu w Paryżu. Co mówi komunikat urzędowy?

O rozmowach min. Becka z min. Paul-Boncour'em ogłoszony został następujący komunikat oficjalny:

Min. Beck odbył z min. Paul-Boncour'em dłuższą rozmowę, w czasie której obaj ministrowie omawiali sytuację ogólną, oraz szereg spraw, interesujących specjalnie Francję i Polskę. Rozmowa ta pozwoliła stwierdzić czystą i wspólną poglądów i zgodność wysiłków, dokonanych przez jedną i drugą stronę dla stabilizacji politycznej oraz ekonomicznej odbudowy Europy. Obaj ministrowie byli zupełnie zgodni co do konieczności popierania środkami najlepiej dostosowanymi istotnej możliwości najszybszej realizacji bardziej racjonalnej organizacji krajów naddunajskich. Z drugiej strony ministrowie wyrazili zadowolenie ze szczególnego wpływu, jaki wywarło na całej wschodniej Europie, a szczególnie na stosunki polsko-rosyjskie zawarcie paktu o nieagresji i związanych z nim protokołów, jak również poprawę stosunków pomiędzy Polską i W. M. Gdańskiem na skutek ostatnio przeprowadzonych rokowań. Z zadowoleniem stwierdzili ministrowie postęp, realizowany w dziedzinie stosunków międzynarodowych w tej części Europy, gdzie Polska ma bezpośrednie interesy.

W końcu serdecznej i przyjacielskiej rozmowy obaj ministrowie wyrazili pragnienie utrzymania i rozwijania stałego i ścisłego kontaktu pomiędzy oboma rządami przy każdej sposobności, w szczególności w czasie przyszłych zebrań międzynarodowych.

## „Hitlerowcy podpalili Reichstag”

Orzeczenie komisji międzynarodowej w Londynie

(!) Komisja dla wyjaśnienia sprawy pożaru gmachu Reichstagu zebrała się w Carltonhall, celem wysłuchania sprawozdania prezydium komisji. Ko-

dużą rolę w kształtowaniu się nowego oblicza Austrii. Jasne jest bowiem, że kanclerz dr. Dollfuss przekreślił wszelkie nadzieje na pojednawcze i pokojowe załatwienie konfliktów wewnętrznych przez oparcie nowego systemu na odrodzonej demokracji. Nowy kurs jest skrajnie prawicowy i — śmiało powiedzieć można — bojowy. Dollfuss skupił w swym ręku władzę dyktatorską i może teraz objawić wreszcie, dokąd zmierza. To, że rzucił rękawicę Hitlerowi, zyskało mu sympatię całego świata i dało mu platformę, na której Wiedeń w opinii świata stać się mógł antytezą Berlina. Dollfuss obrał inną drogę i zamiast z Wiednia uczynić ostoję demokracji, postępu i wolności, stwarza swoisty typ faszyzmu, który się wstydi swej nazwy. Teraz dopiero dowiemy się, jaka treść tkwi w tajemniczym słóweczku: ustrój stanowy, teraz odpowie Dollfuss na pytanie, czy ten powrót do średniowiecznych form bytowania politycznego obejść się może — bez demokracji.

Najtragiczniejszą rolę odgrywa socjalna demokracja, ponad głowami przywódców socjalno-demokratycznych dokonuje się to dzieło przebudowy Austrii. Zobaczymy, czy stronnictwo reprezentujące przeszło 40 proc. ludności, da się bez oporu zepchnąć na plan dalszy i zdegradować się do czynnika, którego się nikt o zdanie nie pyta.

— BNEJ SJON, Dietla 107, I. p. Dziś o godz. 3 pop. plenarne zebranie członków, połączone z referatem.

— „PRZYSZŁOŚĆ HEATID”, ul. Sarego 7. Dziś o godz. 4 pop. plenarne zebranie członków, połączone z referatem.

cowe wyniki sprawozdania przedłożonego przez przewodniczących brzmią następująco:

I. a) Van de Lubbe nie jest członkiem, lecz przeciwnikiem partii komunistycznej.

b) Nie znaleziono ani jednego śladu, któryby wskazywał na jakikolwiek związek pomiędzy partią komunistyczną a pożarem parlamentu Rzeszy.

c) Obwinionych Torglera, Dimitrowa, Popowa i Tanowa należy uważać nie tylko za niewinnych, ale również za niepozostających w żadnym bezpośrednim lub pośrednim związku z pożarem parlamentu.

II. Pisma, ustne zeznania i inne materiały, jakie komisja miała do rozporządzenia, prowadzą do konkluzji, że Van der Lubbe nie mógł sam podłożyć ognia.

III. a) Przy rozważaniu wszelkich możliwych sposobów, dotyczących chodzenia i wychodzenia z gmachu parlamentu, należy przyjąć, jako prawdopodobne, że podpalacze użyli przejścia podziemnego, jakie prowadzi z gmachu parlamentu do mieszkania przewodniczącego Reichstagu Goerlinga.

b) Pożar został podłożony w chwili, która dla partii narodowo-socjalistycznej była korzystna.

Z tych powodów, jak również z innych rozważań wynika poważne podejrzenie, że Reichstag został podpalony, przez albo na polecenie kierujących osobistości partii narodowo-socjalistycznej.

Komisja jest zdania, że ta instancja sądowa, która będzie sprawę tę rozpatrywała, będzie miała powyżej podane przez komisję momenty gruntownie rozważyć. Jeżeli podczas lub po procesie lipskim zajdzie konieczność ponownego zebrań się komisji, wówczas musi być wszystko podjęte, aby komisji umożliwić współpracę z sądem.

Przewodniczący komisji dr. Priett nie usłucha zaproszenia dra Sacka, celem udania się do Lipska w charakterze obserwatora, natomiast wyjedzie do Lipska Amerykanin Hayes, a możliwe, że również wyjedzie Szwed Branting.

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

### Z ORG. „AKABA” W PRZEMYSŁU

(;) Onegdaj urządzał org. „Akiba” w największej sali miasta wielkie zgromadzenie poświęcone sytuacji żydostwa niemieckiego. Zebranie, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób, posiadało charakter uroczystej akademii. Po odegraniu marsza żałobnego wygłosił piękne i głębokie przemówienie prezes org. sjońskiej dr. Reichmann. Chór Akiwy zaintonował następnie poważną pieśń hebrajską, poczem amatorzy Akiwy odegrali sztukę „Hachatufim”, z czasów carskich. Akademii dopełniła inscenizacja białokowskich poematów „Szechita” i „Ir haharejga”, a w końcu Tchezakna. Akademia wywarła silne i głębokie wrażenie.

### „AKIBA” W KRZESZOWICACH

(;) Ruchliwa w naszym mieście organizacja młodzieży „Agudat Hanoar Haiwri Akiba” rozpoczęła po kolonii intensywną pracę samokształceniową, szczególnie około języka hebrajskiego. W ubiegłym tygodniu zwiedziła nasze gniazdo Róża Grünfeld, kierown. galili krakowskiego.

Staraniem „Akiwy” wygłosił onegdaj tow. J. Runstein z Krakowa referat przy udziale licznej publiczności n. t. „Na marginesie XVIII Kongresu”. Obecnie przygotowuje „Akiba” imprezę, z której dochód przeznaczają na założenie biblioteki hebrajskiej.

— HASZACHAR PRZEDŚWIT. Rejestracja członków już się rozpoczęła, a przeprowadza ją sekretariat codz. od godz. 8—9'30 wiecz. w lokalu Zw. Dietla 81 parter. W tych godzinach czynne będzie również Biuro Pośrednictwa Mieszkań dla akademików żyd., przybywających z prowincji, tudzież Biuro Informacyjne dla nowo-wstępujących na Uniwersytet Jagielloński.



**Żół, sobota 23 b. m. premiera w teatrze „APOLLO”**

Czarujące, olbrzymie dzieło wszechświatowej produkcji. Najwspanialszy klejnot sztuki filmowej pełen niewysłowionego uroku, piękna i humoru!

## Jej Królewska Mość

Zachwycająca wizja rozkoszy, zabawy, upojenia, przepychu i wesołości na tle awanturnych

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

# Zydówki w klasztorach lwowskich

Fani Promisówna ze Lwowa i Sara Beila Rotholzówna z Chełma. — Uciekła czy została uprowadzona do klasztoru?

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

(1) Któż to sobie nie przypomina głośnej podówczas w całej Polsce afery uprowadzenia 14-letniej Fani Promisówny?

Było to, zdaje się, przed 5-ciu laty. Pewnego pięknego poranku, społeczeństwo żydowskie zostało do głębi poruszone wiadomością o tajemniczym zaginięciu córki biednego handlarza ulicznego Promisa. Młoda Fania wyszła na spacer ze służącą Promisów i zaginęła bez śladu. Znikła również służąca.

Dopiero po kilku dniach nadeszła do Lwowa wiadomość, że Promisówna znajduje się w jednym z klasztorów w Złoczowie. Dokąd została przez służącą uprowadzona. Okazało się, że dziewczyna, która uprowadziła Fanię, służyła u Promisów kilkanaście lat i zdołała sobie zaskarbić zaufanie pracodawców. Dzieci handlarza, a w szczególności Fania lubiała służącą, która wykorzystując niedoświadczenie młodej dziewczyny, ją nakłaniała, by przyjęła wiarę chrześcijańską i w tym celu uciekła z domu rodziców.

Można sobie łatwo wyobrazić rozpacz rodziców, gdy do nich dotarła ta bolesna wieść ze Złoczowa. Nieszczęśliwy ojciec pukał do wszystkich drzwi, składał wszelkie starania, aby tylko odebrać córkę. Wreszcie sprawą zajęła się policja. Ale władza jej sięgała tylko do progu klasztoru... Do wnętrza nie mogła się dostać. Mijały długie, długie miesiące, a o Fani nie było wiadomości.

Tymczasem rozeszły się pogłoski, że Promisówna nie ma wogóle zamiaru powrócić do rodziców i że wyraziła gotowość zmiany religii. Oczywiście nikt nie wierzył w te pogłoski, które tendencyjnie z różnych stron puszczano. Żydowska opinia publiczna w niebывалym napięciu oczekiwała rozwoju wypadków.

Po kilku miesiącach Promisówna, przechodząc przez ul. Benedyktyńską, zatrzymała instynktownie do znajdującego się w pobliżu klasztoru. W tym samym momencie zrozpaczona matka wydała przeraźliwy krzyk: „Faniu, Faniu! Chodź do nas!” Po tych słowach Promisówna straciła przytomność i upadła na ziemię.

Nikt jej, po ocuceniu, nie chciał wierzyć, że w jednym z okien klasztornych zobaczyła córkę. Sądono, że to halucynacje nieszczęśliwej matki, która od kilku miesięcy bezskutecznie szuka ukochanej córki, uprowadzonej do klasztoru. Ale, gdy Promisówna opowiedziała, że Fania wzywała ją, aby matka zabrała ją z klasztoru, zebrał się tłum, który przybrał groźną postawę, żądając wydania uprowadzonej Żydówki. I tym razem u bram klasztoru ustała wszelka interwencja władz. Tłum wprawdzie demonstrował do późnych godzin wieczornych, lecz ustąpił.

Tylko jeden człowiek pozostał na miejscu. Był to wynędzniały, złamany handlarz Promis, ojciec uprowadzonej Fani. Stał on obok klasztoru. Nie ruszył się na krok. Czekał na cud. Jego zranione serce ojcowskie jakby przeczuwało, że lada dzień zobaczy wywiezioną córkę ze Lwowa. Czekał przez kilka dni. Nic w świecie nie obchodziło go. Nie jadł, nie spał, jeno czekał.

I czekał się. Po pięciu dniach zauważył przed bramą klasztorną dorożkę. Zaczął się w bramie jednej z okolicznych kamienic i śledził rozwój wydarzeń. Po kilku chwilach przełożona klasztoru w towarzystwie zakonnic i służącej Promisów wyprowadziła Fanię na ulicę. Handlarz przybiegł do nich, chwycił córkę za rękę i nie puścił jej — koniec końców zaprowadzono wszystkich na komisarjat policji. Ale tam zaszła niespodzianka. Fania oświadczyła, że dobrowolnie uciekła z domu i ma zamiar się wychrześcić. Promis zemknął na policji. Scena ta wywarła na Fani ogromne wrażenie. Ocknęła się i padła w ramiona ojca. Teraz

przygód miłosnych! W rolach głównych: fascynująca ulubienica całego świata — prześliczna, słodka LILIAN HARVEY w swoim pierwszym amerykańskim filmie — oraz przemily, urodziwy męski, znakomity śpiewak i niezapomniany bohater „Rio-Rity” JOHN BOLES i znany popularny aktor komedjowy El Brendel, rozsiewają w tym arcydziele partje niebywałego humoru! Film ten rozbrzmiewa dziś sławą na całym świecie!

Adwokat

**Dr. Artur Glasner**

w Krakowie, po przeprowadzeniu się  
obecnie ul. Florjańska L. 32

ją w jednym z tutejszych klasztorów.

Zrozpaczeni rodzice dowiedzieli się, że córka ich znajduje się we Lwowie i zamierza przyjąć wiarę chrześcijańską. Zawiadomili przeto policję lwowską.

Ponieważ władze nie mają dostępu do gmachów zakonnych i instytucji, podległych duchowieństwu, policja skierowała do kurji metropolitalnej we Lwowie zapytanie czy Rotholzówna znajduje się w jednym z tutejszych klasztorów.

Po kilku dniach nadeszła odpowiedź kurji z odpisem protokołu przesłuchania Rotholzówny. Kurja nie podaje, w którym klasztorze Rotholzówna się znajduje, co się z nią dzieje, czy przechrześciła się itp. Z protokołu wynika, że Rotholzówna, bawiąca istotnie na terytorium podległych kurji zakonów, nie ma zamiaru powrócić do Chełma. „Zawsze — mówi protokół — ciągnęło ją do chrześcijan, a ponieważ starszy jej brat Samuel bił ją, Sura Beila postanowiła uciec ze Świągostem, którego kochała i wykonać zamiar co do zmiany religii. Znajduje się obecnie w jednym z lwowskich klasztorów”.

Dalej oświadcza kurja, że adres klasztoru żeńskiego, w którym Rotholzówna przebywa obecnie, poda jedynie na wyraźne żądanie prokuratury przy sądzie okręgowym w Lublinie, skierowane do kurji bezpośrednio.

Nieszczęśliwi rodzice Rotholzówny pragnęliby, ażeby w ich obecności — jak to było z Promisówną — córka ich mogła się wypowiedzieć...

Emo

## Wykonanie wyroku śmierci na podwójnym mordercy z Mościsk

(1) Sąd doraźny w Przemyślu po dwudniowej rozprawie skazał na śmierć mordercę dwóch kobiet żydowskich w Mościskach, Tadeusza Zycha. We środę późnym wieczorem nadeszła z Ministerstwa Sprawiedliwości depecha z zawiadomieniem, że Prezydent Rzplitej postanowił odmówić prośbie skazanego Zycha i zatwierdził wydany przez przemyski sąd doraźny wyrok śmierci.

Ze skazańcem bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku pożegnała się żona. Przez całą noc Zych spał spokojnie w swej celi i dopiero około godziny 5-tej nad ranem strażnicy więzienni obudzili go, nadziedził bowiem ksiądz, aby go wyspowiadać. Ksiądz bawił w celi skazańca przeszło godzinę.

### Marsz. Piłsudski wrócił do Warszawy

(1) Marszałek Piłsudski powrócił we czwartek rano z Zaleszczyk w towarzystwie płk. dra Woyczyńskiego, ppłk. Głabisza i ppłk. Buslera. Na dworcu witali Marszałka przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wiceministrem gen. Sławoj-Składkowskim, podsekr. stanu Czapskim i szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim na czele.

„Robotnik” donosi, że podczas uroczystości ku czci Sobieskiego, jakie odbędą się w Krakowie w pierwszych dniach października z udziałem Marszałka Piłsudskiego, wygłosi p. Marszałek przemówienie, w którym obok treści historycznej, związanej z 250-tą rocznicą odsieczy wiedeńskiej, poruszy także aktualne tematy polityczne, nawiązując do 15-tej rocznicy odzyskania niepodległości Polski.

### Prof. Bartel u Prezydenta Rzplitej

(1) W ciągu ostatnich dni bawił w Warszawie b. premier prof. Kazimierz Bartel. W czasie pobytu w stolicy prof. Bartel dłuższą rozmowę odbył z Prezydentem R. P. Mościckim. Według pogłosek, rozmowa dotyczyła skasowania kilku katedr na politechnice lwowskiej.

### Strajk słuchaczy Wolnej Wszechnicy w Warszawie

(1) Na Wolnej Wszechnicy w Warszawie wybuchł w bieżącym tygodniu strajk studentów przy zapisach na nowy rok akademicki 1933/34. Strajk proklamowano z powodu zastosowania ograniczeń

O godz. 7.30 rano udał się do więzienia prokurator i Zychowi odczytał wyrok i depechę nadeszłą z Ministerstwa Sprawiedliwości. Zych przyjął wiadomość o zatwierdzeniu wyroku zupełnie spokojnie i prosił tylko o papierosa. Na dziedzińcu w chwili gdy prokurator dał znak katowi Braunowi do wykonania egzekucji, Zych zwrócił się do prokuratora z zapytaniem: Dlaczego pan mi się tak przysłużył? Zobaczmy się jeszcze kiedyś z panem prokuratorem tam (tu wskazał na niebo) u niebieskiej bramy. Następnie zwrócił się do obecnych i oświadczył: Żegnam was, panowie.

Po kilku minutach egzekucja została wykonana. Lekarz stwierdził śmierć skazańca.

przez rektorat uczelni i postawienia wyższych wymagań w oczekiwaniu nadania uczelni nowych praw. Rektorat Wolnej Wszechnicy wstrzymał narażenie zapisy dotychczasowych słuchaczy, którzy nie mają świadectw dojrzałości. Dotąd w charakterze studentów rzeczywistych przyjmowano na tę wszechnicę także osoby nie posiadające matur. Obecnie osoby te, stanowiące 80 proc. studentów, zdegradowane być mają do kategorii wolnych słuchaczy. Otrzymywać one będą dyplomy, nie dające żadnych uprawnień praktycznych. Studenci wyłonili komitet strajkowy i wezwali wszystkich studentów tej uczelni do bojkotowania zapisów. Wobec odmowy rektoratu udzielenia informacji co do losu starych słuchaczy bez matur, zatarg się zaostriżył. Do strajkujących przyłączyli się na znak solidarności również studenci maturzyści.

### Polscy hitlerowcy przy robotach

(1) W czasie żydowskich świąt Nowego Roku rozrzucono w Zakopanem niezwykle ostrą, ordynarną w treści i formie odezwę antyżydowską i „antyżydową”. Odezwa kończy się hasłami: „Precz z żydami i sanacją! Polska dla rasowych Polaków! Niech żyje wielka narodość Polska!”

Nadto otrzymali prawie wszyscy Żydzi w Zakopanem, pocztą, anonimowe „życzenia noworoczne”. „Życzenie takie” wygląda w następujący sposób: bilet wizytowy w żałobnej obwódecie, na górze nadruk: „Unglückliche (!) schwarze (!) jühr (!)”. Na dole trupia główka.

W Tarnowskich Górach rozrzucają polscy hitlerowcy ulotkę pt. „Żyd napadł kierownika partji Narodowych Socjalistów w Tarn. Górach”. Ulotka



Docent U. J.  
**Dr Marcin Zieliński**  
 powrócił  
 i ordynuje w chorobach nerwowych  
**Kraków, ul. Mikołajska 32**  
 Telefon Nr. 130-98

zawiera szereg głupich, napaści ataków na imienne wyliczonych obywateli żydowskich.

### Bracia Lewoniewscy

(:) Korespondent „Gazety Polskiej“ z Moskwy p. Berson-Otmar, podaje poniższy nieznany szczegół z biografii śp. kpt. Lewoniewskiego:

„Śp. kapitan-pilot Józef Lewoniewski — był rodzonym bratem znakomitego lotnika sowieckiego, wybawcy Materna i kawalera najwyższego sowieckiego odznaczenia wojakowego — orderu Czerwonej Gwiazdy. Barykada pomiędzy braćmi wyrosła w r. 1917.

I tragiczna śmierć polskiego lotnika nastąpiła właśnie w momencie, — w którym może miałby sposobność uściśnienia sobie po 16 latach bratnich dłoni, choćby z okazji powinszowań z powodu zdobycia rekordu światowego dla samolotów turystycznych I. kategorii.

Nieublagany los zechciał inaczej“.

### Aresztowanie konsula szwedzkiego w Bydgoszczy

(:) W związku ze sprawą upadłościową banku Sztadtlagena przybył do Bydgoszczy z Poznania sędzia do spraw szczególnej jawagi, p. Wolski. Zarządził on osadzenie w areszcie inż. Stan. Rolbielskiego, honorowego konsula szwedzkiego oraz Karola Bauera, b. dyrektora banku. Aresztowanie tych osób wywołało w Bydgoszczy wielkie wrażenie.

### Zgon słynnej teozofki

(!) W Medzasie (Indje) zmarła onegdaj słynna teozofka Annie Besant.

Urodziła się w roku 1847 w Londynie, jako córka Williama P. Wooda. W wieku bardzo młodym utraciła rodziców, zmuszona była do pracy zarobkowej. W tym czasie zbliżyła się do kół radykalnych, później współpracowała z „Fabian Society“ i z federacją socjal-demokratyczną. W ro-



Annie Besant

ku 1867 wyszła za mąż za anglikańskiego księdza Franka Besanta, z którym jednakże rozwiodła się w roku 1878. Decydującym w rozwoju ideologii Annie Besant był rok 1889, kiedy poznała się ze słynną rosyjską teozofką Bławatską. Od tego czasu nazwisko Annie Besant było stale związane z ruchem teozoficznym. W roku 1907 Annie Besant



**Niedosłciżnione**  
**OSTRZE do golenia,**  
 wszędzie do nabycia.

Główny skład:  
**Kraków, Wiślna 6, Drogerja.** 3828k

stała na czele stowarzyszenia teozofów w charakterze prezesa. W końcu ubiegłego stulecia przenosi prawie całkowicie swą działalność do Indji. W roku 1898 zakłada w Benares „Central Hindu College“; z niego później wyłania się uniwersytet hinduski, a nawet hinduski kongres narodowy, który początkowo zajmował się prawie wyłącznie zagadnieniami religijnymi.

Popularność Annie Besant wśród Hindusów wzrosła stale, a w pierwszym ćwierćwieczu obecnego stulecia była tak wielka, że w roku 1917 Annie Besant zostaje wybrana przewodniczącą hinduskiego kongresu narodowego. Gdy ruch nacjonalistyczny w Indjach przybrał formy wyraźnie wrogie w stosunku do Anglii, Annie Besant odsunęła się od działalności politycznej i od hinduskiego kongresu.

Annie Besant była jedyną Europejką, przyjętą do kasty braminów.

Była bardzo czynna w ruchu mesjanistycznym. Słynny Jiddu Kriszna Murti, ogłoszony uroczystie w roku 1926 za nowego mesjasza był adoptowanym synem Annie Besant. Wśród 12 apostołów Kriszna Murti figurowała również Annie Besant obok 3 anglikańskich biskupów, jednego buddysty i licznych braminów.

— „PRAGA-PARY“ Kongres Sjonistyczny i Konferencja Socjalistyczna, odczyt na powyższy temat wygłosi Ch. Henig w Zw. Żyd. Pracown. Umysł Plac WW. Świętych 8, I. p. w poniedziałek o godz. 7:30 wiecz. Wstęp wolny.

### Z. SEGALOWICZ

## KONIK

Był doródkarz Icie z dynastji „Załmenaków“ podszedł do mnie, podczas gdy siedziałem na werandzie hotelu „Polskiego“.

— Panie,... umie pan przecież trochę pisać, nie?

— O co chodzi, Icie?

— List chcę napisać do mego brata, taki list, żeby go „wziął“. Chcę, żeby mu pan podał dobrą porcję owsa...

Ja żyłem z nimi zawsze w przyjaźni, z kaniemierzowskimi doródkarzami, więc kiedy Icie chce napisać list do swego brata moją ręką, nie wolno mi być złym.

— Zrobione.

Przyniesiono atrament i pióra. Odsuneliśmy się w kąt werandy i Icie zaczął dyktować:

— Napisz mu pan, żeby go cholera wzięła, niech mi przysła pfenędzy na konika, ja potrzebuję konia...

— Nie trzeba go przeklinać, Icie, to przecież brat i wy zwracacie się do niego z prośbą.

Wtedy był doródkarz miękkie trochę...

— Kto go przeklina? A jak się przeklina, to się sprawdza? Ot przeklinam już trzeci rok mego największego wroga Wewkele, nowego bogacza, największego naszego doródkarza, to, co, czyż nie kupił tamtego tygodnia nowego konia i zaprzęgu? Alboż to pomaga przeklinać. Gdzie tam!

On mówił, a ja pisałem:

„Wiesz przecież bracie, Mojsze, u was w Ameryce wiadomo o tem, że wojna zniszczyła nas zupełnie, mnie zaś trafiło to najgorzej. Kacapy zabrały konie, a Niemcy bryczki. Zostałem z niczem. Przedstaw sobie bracie Mojsze, że biegam cały dzień po mieście, tu kupię wiązkę słomy, lub wiązkę cebuli, tam przyniosę wodę, to znów szukam dla letników mieszkania, a z tego wszystkiego nie mogę zarobić na życie. Ale nawet, gdybym dobrze zarabiał, gdybym był taki bogaty jak Rotszyl, to też muszę mieć konika, bez tego żyć nie mogę...“

Podnoszę na niego oczy, a on rozumie mój wzrok i nie mówi już do brata, ale do mnie.

— Nie śmieć się pan ze mnie, to prawda, ja nie mogę żyć bez konia, przyswzeczalem się

od dzieciństwa, ja muszę mieć stajnię, a w stajni musi stać koń, inaczej nie mogę spać spokojnie. Prawie cały dzień jestem wolny, siedzę sobie przy studni i przypatruję się nowej bandzie doródkarskiej. Wewkele prowadzi konie do wodopoju i drwi sobie ze mnie, on, który u mnie służył i wiązał koniom ogony. Jemu na złość muszę mieć konia. Z końmi to tak, jak z dziećmi, jak się ma jedno, to przychodzi drugie... Napisz to pan, że jak nie będę miał konia, to się rzucę do Wisły. Nie ma co żyć na świecie bez konia.

Zamoczyłem pióro w kałamarzu i znów zacząłem pisać:

„Te dziesięć dolarów — które mi posłałeś, schowałem, ani żona ani nikt o nich nie wie. Na lejce i na koła już mam. Teraz ty bracie Mojsze, pogadaj tam z krewniakami, niech mnie poratują. Djabli ich nie wezmą, jak każdy z nich da po kilka dolarów. To przecież wstyd dla rodziny, żebym ja tutaj biegał po mieście i zarabiał po kilka groszy na słomie i cebuli. A to, co mi piszesz, że będziesz się starał, aby mnie sprowadzić do Ameryki, to mówię Ci po prawdzie, że mnie nie ciągnie. Wcale a wcale mnie nie ciągnie. Jak słyszałem, to tam wszędzie są tylko maszyny, a konia i wolnej drogi to tam niema w naszym New-Jorku. Nie, nie ciągnie mnie. Chcę tu zostać; tu się urodziłem i tu chcę zdechnąć...“

Przerywam mu:

— Może napisać „umrzeć“, a nie „zdechnąć“...

— Nie! pisz pan, jak mówię, mój Mojsze już mnie zrozumie.

Piszę więc dalej:

„Pamiętasz, Mojsze, jakieśmy jechali na Wisłę plawić konie? Rynek bywało pustoszał, nawet kozy uciekały, kurz się podnosił, a ludzie mruczeli: „Załmenaki“. — niech ich djabli wezmą! Djabli nas nie wzięli, ale wojna nas zniszczyła. Ty jesteś w Ameryce, Chaimko gnije gdzieś w Rosji, a ja zostałem tutaj, aby Wewkele ze mnie drwił. Trzy konie już ma ten bękart, w sobotę się wypucuje, jak piosarż gminny, cholera żeby go wzięła...“

Napracowałem się kawał czasu nad tym listem.

Staralem się wcia osłabić jego mocne wy-

rażenia, a jemu to się nie podobało:

— Pisz pan tak jak mówię, mój brat już mnie rozumie. To przecież brat i były doródkarz. On wie, czym jest koń dla człowieka. C. koń to coś więcej niż wiązka cebuli.

• • •

Minął rok. Na drugi rok w lecie znowu przyjechałem do Kazimierza. Ho—ho! Icie stoi na dworcu przy bryczce. Przybiegł do mnie z krzykiem:

— Panie, pomogło! Pański list pomógł. Poznałem po jego giestach, że chce coś zrobić, ale nie ma odwagi, więc sam podsunąłem mu twarz i ucałowaliśmy się na Puławskim dworcu kolejowym, jak się patrzy. Jego twarda broda natarła mi policzki, ale rozcałowaliśmy się serdecznie. Piętnaście wiorst do Kazimierza przejechałem oczywiście na jego bryczce.

— Dzisiaj mam najlepszego gościa — krzyknął na wyjeździe do pozostałych doródkarzy.

Jechaliśmy i gadaliśmy. Podnosił bat, ale tylko straszył konika, a do mnie mrugał-

— No, konik...

Czułem, że serce się w nim rozplywa z zadowolenia i szczęścia. W jednej chwili zwierzył mi się:

— Wewkele pęka z zazdrości. Jeszcze go szlak trafi. Zobaczy pan,

— Za co mu się to należy?

— On jest łobuz. Drwił ze mnie.

Przed samem miasteczkiem zaczął Icie filozofować:

— Każdy człowiek musi mieć konia, rozumie pan? Cesarz pragnie ministrów, ministrowie poganiają mniejsze urzędniki, a urzędniki poganiają nas. Fajersztajn, co ma fabrykę skóry, pogania swoich robotników, a rabin pogania szamesa. I tak wciąż jeden drugiego. Nawet ja, prosty człowiek, muszę mieć kogoś do poganiania. I właśnie konika. Popatrz no pan, jak on ciągnie. Aż miło! My sobie siedzimy po pańsku, a on ciągnie... wio!

Dojechaliśmy do miasteczka, chciałem płacić:

— Niel nie wezmę dzisiaj u pana pieniędzy. Przywozłem pana za list. Ma pan szczęśliwą rękę. Żeby mi mój konik tak zdrow był.

(Przetł. z żyd.)



# U. S. A. a Z. S. S. R.

(1) Pożyczka udzielona Sovietom przez U. S. A. na zakup towarów w Ameryce, jest pierwszym oficjalnym krokiem rządu Stanów Zjednoczonych wobec rządu Unji Sowieckiej. Dotychczas rząd amerykański „zezwał” co prawda swoim obywatelom na prowadzenie handlu z Z. S. S. R., nie uczynił jednak nic, aby mogło ułatwić stosunki pomiędzy zainteresowanymi stronami, gdyż nawet nie ustanowił konsułów ani radców handlowych. Konsulaty zastąpiło sowieckie przedstawicielstwo handlowe „Amtorg”, założone w Nowym Jorku w r. 1924. Dwa lata potem powstała ponadto amerykańsko-sowiecka izba handlowa z siedzibami w Moskwie i w Nowym Jorku.

W pierwszym roku istnienia „Amtorgu” eksport amerykański do Sovietów wyrażał się sumą 13,916.000 dolarów, a w roku następnym uległ podwojeniu, osiągając 86,938.000 dolarów. Według danych amerykańskiego Departamentu Handlu, eksport amerykański towarów do Z. S. S. R. w ciągu okresu od 1927 do 1931 r. wyrażał się sumą 87.000.000 dol. W r. 1931, w okresie kryzysu w Stanach Zjednoczonych i na amerykańskich rynkach odbiorczych, Unja Sowiecka i Chiny były jedynymi państwami, do których eksport towarów amerykańskich nie zmniejszył się. W roku tym ogólny wywóz amerykański zmalał w stosunku do r. 1929 o 54 procent, eksport zaś do Z. S. S. R. powiększył się o 22 procent.

Sowiety stały się w owym czasie głównym rynkiem dla amerykańskich maszyn rolniczych, drugim z rzędu — dla narzędzi i maszyn elektrycznych, trzecim — dla narzędzi precyzyjnych i czwartym — dla bawełny.

Rok 1932 przynosi zmianę na niekorzyść U. S. A. Był to nieunikniony skutek zarówno dumpingu sowieckiego, jako też i trudności eksportowych i restrykcji importowych, stosowanych przez poszczególne stany. W roku 1932 eksport amerykański

do Sovietów wyniósł zaledwie 10 procent eksportu z r. 1930. Gdy w r. 1930 pożyczka ta wyrażała się sumą 116,556.000 dolarów, w r. 1932 spadła do 12,414.000 dol. W ten sposób U. S. A. z trzeciego miejsca w ogólnym obrocie handlu zagranicznego z Z. S. S. R. w 1931 r. spadła na szóste miejsce. Na czołowe miejsca obrotu handlowego z Unją Sowiecką wysunęły się w tym czasie Niemcy, Wielka Brytania, Włochy i Wschód (Persja i Mongolia).

Dotkliwe straty w obrocie handlowym z Z. S. S. R. przemówiły mocniej do ogólnej opinii amerykańskiej, niż wszelkie inne argumenty za koniecznością nawiązania normalnych stosunków z wielkim rynkiem sowieckim. Oficjalny krok rządu U. S. A. w formie pożyczki dla Z. S. S. R. wygląda na wstęp do uznania rządu sowieckiego. Dotychczas Stany Zjednoczone A. P. opierały swój sprzeciw uznaniu Sovietów na trzech przesłankach: 1) na odmowie rządu sowieckiego restytucji własności obywateli amerykańskich skonfiskowanych na początku rewolucji; 2) na odmowie spłacenia lub uznania długów poprzednich rządów (ogólne pretensje rządu U. S. A. i obywateli amerykańskich do Sovietów sięgają 300 milj. dolarów); 3) na propagandzie komunistycznej, prowadzonej przez Trzecią Międzynarodówkę z poparciem rządu sowieckiego.

Jak będzie wyglądała ta forma porozumienia pomiędzy U. S. A. a Z. S. S. R., pokaże niewątpliwie najbliższa przyszłość, w każdym bądź razie zarówno opinia publiczna Ameryki i jej sfer przemysłowych, jak i rząd sowiecki wyczekują jak najszybszej zmiany w stosunkach sowieckich amerykańskich. W przekonaniu jednej strony złagodziłoby to gnębacy Amerykę kryzys finansowy, w przekonaniu zaś drugiej strony, normalizacja tych stosunków stałaby się jeszcze jednym ogniwem pacyfikacji świata.

## Zgon „Budiennego” niemieckiej rewolucji

(1) Onegdaj nadeszła krótka wiadomość, że w Rosji sowieckiej utonął w rzece Oka w pobliżu miasta Gorki znany komunista niemiecki Maks Hölz. Ze zmarłym schodzi do grobu jedna z najbardziej awanturniczych postaci niemieckiego ruchu robotniczego. — Budienny — jak go nazywano — niemieckiej klasy robotniczej.

Maks Hölz był synem niemieckiego robotnika młynarskiego. Jako młody chłopiec puścił się pieszem w podróż po świecie. Zawędrował do Anglii, w Londynie pracuje w jakimś biurze technicznym, a nocami oddaje się studjom. Wraca później do Niemiec, by odbyć służbę wojskową a potem chwytają się rozmaitych zawodów. Jest portjerem w kinie, posługaczem w kawiarni, pochłania przytem mnóstwo książek.

Gdy wybuchła wojna, zgłasza się jako ochotnik i dokonywuje na wojnie cudów waleczności. Na polu bitew staje się radykalnym socjalistą. A gdy nerwy odmówiły mu posłuszeństwa, uzyskuje zwolnienie z wojska.

Po wojnie staje się wodzem spartakistów. Na koniu przebiega Niemcy środkowe, składa burmistrzów z urzędu, rekwiruje pieniądze i żywność, napada na urzędy pocztowe i staje się figurą wprost legendarną, ubóstwianą przez robotników i znienawidzoną przez przeciwników. Nazywają go „Budiennym niemieckiej rewolucji”, na czele bowiem swego oddziału jest prawdziwym postra-

chem armii Noskego, który wyznacza nawet nagrodę za jego schwytanie. Ze wszech stron otoczony, ratuje się w ostatnim momencie ucieczką do Czechosłowacji, która traktuje go jako zbiega politycznego i nie chce go wydać Niemcom.

Długo nie wytrzymał na wygnaniu i wraca w przebraniu do Niemiec. Dzięki zdradzie dostaje się w ręce policji i staje przed sądem doraźnym, oskarżony o zamordowanie właściciela dóbr Hessa. — Przed sądem zachowuje się z niezwykłą brawurą, opowiadając szeroko o swych czynach rewolucyjnych i przyznając się do rzeczy, o których policja nawet nie miała pojęcia, wypiera się natomiast stanowczo zamordowania Hessa. Mimo to zostaje skazany na dożywotnie więzienie. We więzieniu odkrywa w sobie talent literacki. Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, przekonana o jego niewinności, prowadzi kampanję za wznowieniem procesu. Osiem lat przesiedział Hölz we więzieniu, z którego się go wypuszcza, ponieważ zgłasza się prawdziwy morderca Hessa. Z więzienia jedzie Hölz wprost do Berlina, gdzie go owacyjnie wita berliński proletariatus. W Berlinie wygłasza rewolucyjne przemówienie, za które dostaje się znowu do więzienia. Jego pamiętniki z czasów więziennych są niezwykle ciekawym dokumentem dla psychologów więzienia i cieszą się olbrzymią popularnością. Udało mu się wydostać do Rosji sowieckiej, gdzie ginie przypadkowo w falach Oki.

### NADESLANE CZASOPISMA

— „GŁOS ADWOKATÓW” miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury. (Kraków, Grodzka 15).

Treść zeszytu za sierpień br.: Adw. dr Henryk Bermann: Luźne uwagi do przepisów K. P. C. o postępowaniu egzekucyjnym. (Ciąg dalszy). — Adw. dr. Jan Geldwerth: Czy niezapłacone raty czynszowe mogą być przedmiotem egzekucji po myśli art. 629 i nast. k. p. c.? — Dr. Adolf Liebeskind: Ulgi dla rolników, a kapitalizacja we-wnętrzna. — Adw. dr. J. Tauber (Przemyśl): Jeszcze w sprawie artykułu 265 Kpc. — Adw. dr.

Aleksander Blankstein: Uwagi do przepisów przejściowych (Art. LXVII i nast.) przepisów wprawo prawa o sąd. post. egz. — Alfred Lutwak: Erotyka w Kodeksie Karnym. — Bibliografja. — Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego.

## Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik”



### NEUSSLEIN MISTRZEM ZAWODOWYM TENNISOWYM ŚWIATA

(;) W finale mistrzostw tenisowych dla zawodowców w Berlinie pokonał Neusslein Tildena 1:6, 6:1, 7:5, 6:3. Koźłuch zwyciężył Najucha, W. donblu Tilden, Barnes pobili Neussleina, Najucha 7:5, 6:1, 6:2.

Ważniejsze zdarzenia piłkarskie: Austria—Czechosłowacja 5:3 w Pradze, Wiedeń—Praga 4:0 we Wiedniu, Węgry—Szwajcaria 3:0 w Budapeszcie.

DRUŻYNA PIŁKARSKA MAKKABI KRAKÓW SKIEJ bawiła w Kielcach, gdzie pokonała Reprcz. Żyd. klubów kieleckich 7:0 (2:0). W drugim spotkaniu z Repr. klubów polskich kieleckich przystąpienie 1:1 publiczność wtargnęła na boisko i pobili dotkliwie drużynę krakowską. Skandal!

WŁOCHY—ANGLJA mecz lekkoatletyczny w Medjolanie wygrali Włosi nadspodziewanie łatwo 85:62 pkt., rewanżując się za klęskę w Londynie przed dwoma laty. Widzów 25.000.

### NOWY REKORD ŚWIATOWY BECCALIEGO NA 1500 MTR.

Na meczu lekkoatletycznym Włochy—Anglja w Medjolanie ustanowił słynny olimpijski biegacz Beccali nowy rekord światowy na 1500 mtr. światym czasem 3,49 min., bijąc długotrwały rekord Ladoumégua o 2/10 sek.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI: Ruch—Cracovia, Pogoń—Wisła, Legja—LKS, Podgórze—Warta, 22 pp.—Czarni.

O WEJŚCIE DO LIGI: Polonia (Warszawa)—Polonia (Przemyśl), WKS (Wilno)—Naprzód (Lipiny).

Wymienieni na pierwszym miejscu są gospodarzami.

Prenn zdobył tenisowe mistrzostwo Szkocji, bijąc we finale Francuza Sentiena 6:2, 6:2, 6:1.

### MANIFESTACJE ANTYHITLERÓWSKIE W CZASIE MECZU LEKKOATLETYCZNEGO FRANCJA—NIEMCY.

W niedzielę odbyło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne Francja—Niemcy.

W loży honorowej zajęli miejsca przedstawiciele władz francuskich i ambasador Niemiec. W czasie odegrania hymnu niemieckiego drużyna niemiecka salutowała gestem hitlerowskim, przeciwko czemu publiczność francuska ostro manifestowała.

Mecz zakończył się nieznacznie zwycięstwem Niemców.

### KING LEWINSKY ZWYCIĘŻA SHARKEYA.

Amerykański bokser w wadze średniej, King Lewinsky, pokonał na punkty w 10 rundach byłego mistrza świata w wadze ciężkiej Sharkeya.

W pierwszej i trzeciej rundzie Sharkey poszedł na ziemię. Sharkey skończył walkę zupełnie wyczerpany.

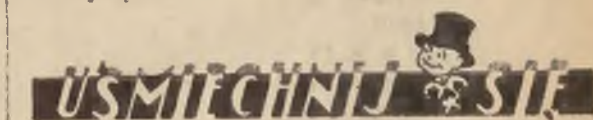
### LISTA NAJLEPSZYCH TENNISISTÓW.

Prezes międzynarodowego związku tenisowego ogłosił w tych dniach swoją listę najlepszych tenisistów świata:

1) Crawford, 2) Perry, 3) Vines, 4) Cochet, 5) Austin, 6) J. Satoh, 7) Shields, 8) Cramm, 9) Stoefen, 10) Menzel.

### MAKKABI KRAKOWSKA W WARSZAWIE.

Makkabi krakowska udaje się w najbliższych dniach do Warszawy, gdzie rozegra dwa mecze z tamtejszą Makkabi.



### RZECZYWISTOŚĆ

(;) — Mogę śmiało powiedzieć, że w domu ja jestem panem.

— Tak, tak, moja żona też przebywa jeszcze na letnisku. (Le Rire)

### TURYŚCI

— Cóż to za czarujący kraj, ta Holandia! Kupi-liśmy śliczny młynek

— Wiatrak, czy młyn wodny?

— Nieee..., młynek do kawy.

(New Yorker)

### WYJAŚNIENIE

— Panie profesorze, czym są właściwie Idjocy? Czy to też ludzie?

— Oczywiście, tacy sami jak ja lub pani



# OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

## KRONIKA RZESZOWSKA

(1) **ŚMIERĆ PODATNIKA BEZPOŚREDNIO PO POBYCIE W URZĘDZIE SKARBOWYM.** W ubiegły wtorek udał się do tutejszego urzędu skarbowego bhp. Izak Rieger, 42 lat liczący, celem załatwienia sprawy płatności podatku od lokali. — Długo trwało, zanim załatwił swą sprawę w oddziale egzekucyjnym urzędu skarbowego, egzekutor skarbowy transferował zajęte ruchomości do bali urzędu skarbowego, a bhp. Rieger wracając do domu, na ulicy zemdlął, a odprowadzony przez znajomych do domu, zmarł mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. Biedny trafikant żydowski ośmiercił żonę i kilkoro dzieci, pozostawiając im w spadku ...zaległości podatkowe, które teraz prawdomocnie będą umorzone...

**TRAGICZNY FINAŁ ZABAWY WIEJSKIEJ.** Onegdaj odbywała się w Domu Ludowym w Nowej Wsi ad Rzeszów zabawa związku młodzieży wiejskiej, na której wynikła bójka między chłopcami z Zaczernia i Trzebowiska, wsi położonych koło Rzeszowa. Ofiarą padł Józef Kloc, 28-letni szofer, który ugodzony kulą z brzoziaka w czoło ponad prawem okiem padł trupem na miejscu, a ponadto kilku chłopców odniosło rany. Sprawcą ma być Tadeusz Bieniek z Zaczernia ad Rzeszów, którego osadzono w areszcie, lecz ten do czynu nie przyznaje się.

**KONFERENCJA OKRĘGOWA ORG. SJONSKIEJ** odbędzie się zgodnie z uchwałą krakowskiej egzekutywy w nowym lokalu tut. org. sjonskiej w niedzielę 8 października br. Przygotowania zostały już podjęte przez komitet lokalny org. sjonskiej

## KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

### GMINA ŻYDOWSKA W BIELSKU W SPRAWIE POŻYCZKI NARODOWEJ

(;) Zarząd Gminy Żydowskiej w Bielsku na posiedzeniu 14 bm. uchwalił po wysłuchaniu referatu prof. dra Türka, członka Klubu Sjonistycznego, zwrócić się do społeczeństwa żydowskiego z następującym apelem:

„Dla obrony niezawisłości gospodarczej i zapokojenia najpilniejszych potrzeb państwowych, odwołał się Rząd Rzplitej do społeczeństwa o przystąpienie do akcji subskrypcyjnej na rzecz Pożyczki Narodowej.

W nznaniu, że przesłanką dobrobytu każdego obywatela jest utrwalenie podstaw gospodarki państwowej, ponadto w zrozumieniu konieczności zachowania sprawności zasadniczych funkcji państwowych, zwraca się Zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Bielsku do ogółu miejscowego społeczeństwa żydowskiego z gorącym apelem, by pomnie obowiązków wobec Państwa i jego roli dziejowej w obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej, wzięło z pełnym zautaniem jak najwydatniejszy udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej.

**OSTATNIE PRZED ŚWIĘTAMI POSIEDZENIE WYDZIAŁU GMINY ŻYDOWSKIEJ W BIELSKU** poświęcone było jubileuszowi 70-lecia urodzin zasłużonego, długoletniego członka Zarządu, p. Alfreda Wachtla. Wśród dźwięków pieśni chóralnej, prezes Gminy p. Artz, wprowadził jubilata do udekorowanej kwiatami sali, poczem w słowach gorącej podziękacji i chwalił przedstawił długoletnią, owocną działalność p. Wachtla na polu pracy kahalnej w Bielsku. Prawie wszystkie instytucje, stworzone w ciągu ostatnich dziesięcioleci przez Kahal Bielski, powstały z inicjatywy sędziwego jubilata. Także budowa Żydowskiego Domu Ludowego wyszła z jego inicjatywy, a najpiękniejszym podarunkiem dla niego będzie fakt, że w ostatnich dniach Zarząd Kahalu znalazł pokrycie na potrzebne na ten cel środki finansowe. Ponadto Zarząd uchwalił założyć fundację im. Alfreda Wachtla, której procenty mają być użyte według dyspozycji jubilata. Na ten cel wyznaczono tymczasem kwotę 1000 zł. — Po przemówieniach rabina dra Steinera i p. Feilera imieniem Stow. „Chewra Kadisza” p. Wachtl wruszyony do głębi, podziękował za udzielony zaszczyt, na czym podniosła uroczystość zakończyła się.

W drugiej części posiedzenia prezes Artz zakomunikował Wydziałowi, iż na miejsce p. Her-

mana Horowitza, który przeniósł się na stałe do Palestyny, wejdzie w skład Wydziału z listy sjonistycznej p. Ferdynand Wachtl. Następnie p. dr. Sternhell złożył sprawozdanie z pracy komisji dla budowy Domu Ludowego. Komisja prowadzi pertraktacje celem zaciągnięcia na ten cel pożyczki w kwocie 150.000 zł. Pertraktacje te znajdują się już w stadium końcowym, gdyż p. Wojewoda śląski dr. Grażyński oświadczył gotowość udzielenia Kahalowi ze środków Funduszu Gospodarczego długoterminowej pożyczki na 2 procent. Wydział sprawozdanie komisji z zadowoleniem przyjął do wiadomości i uchwalił natychmiast po świętach przystąpić do budowy.

Imieniem komisji szkolnej p. dr. Sternhell doniósł wydziałowi o otwarciu siódmej klasy w żydowskiej szkole powszechnej; w ten sposób szkoła odpowiada wszystkim wymaganiom nowej ustawy. Dalej na wniosek komisji wydział uchwalił przyjąć istniejące od 11 lat w Bielsku kursa hebrajskie w całkowitą administrację Kahalu i rozbudować je na uczelnię języka hebrajskiego i nauk judaistycznych. Pod koniec posiedzenia omówiono sprawę wzięcia udziału w akcji subskrypcyjnej pożyczki narodowej, o czym powyżej donosimy

(;) **CO SLYCHAĆ Z BUDOWĄ ŻYDOWSKIEGO DOMU LUDOWEGO W BIELSKU.** Jak się dowiadujemy, budowa Żyd. Domu Ludowego w Bielsku rozpoczęła się natychmiast po świętach żydowskich. Przeprowadzenia budowy żadnej firmie jeszcze nie powierzono. Tymczasem wystawione są w sali Gminy żyd. w Bielsku wniosone projekty budowy, a to następujących architektów: inż. D. Feldmanna z Krakowa, inż. Hansa Glücklicha z Bielska, Karola Korna S. A. w Bielsku, inż. Egona Rissa z Wiednia, inż. Leona Posthala z Cieszyna, oraz inż. Alfreda Wiedermanna z Cieszyna. W tych dniach zbierze się wyznaczona przez wydział Kahalu bielskiego komisja celem rozstrzygnięcia konkursu.

**UROCZYSTOŚĆ W BET - CHALUC W BIELSKU.** W niedzielę 24 bm. o godz. 11-tej przedpół. odbędzie się w Beth-Chaluc w Bielsku podniosła uroczystość. Celem uczczenia pamięci fundatora tej ważnej placówki nadszary, zmarłego niedawno temu, nieodżałowanej pamięci Lazara Sandlera, odbędzie się uroczyste wmurowanie tablicy pamiątkowej. Równocześnie wmurowana zostanie druga tablica pamiątkowa, a to ku czci przedwczoraj zmarłego budowniczego domu, bhp. inż. Pawła Bettera. (Bet-Chaluc znajduje się przy ul. Wencelisa w Białej, obok fabryki Arzta.

**WIELKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE,** zorganizowane przez ŻTGS Makkabi w Bielsku, odbędą się jutro o 8:30 przedpół na boisku Hakoah w Bielsku. W ramach tej imprezy nastąpi o godz. 12-tej w południe doroczny bieg sztafetowy o puchar wędrowny, ufundowany przez Gminę Żyd. w Bielsku. Meta znajduje się przy gmachu Kahalu w Bielsku.

**WIECZÓR MUZYKI, PIEŚNI I HUMORU.** który miał się odbyć w ub. sobotę w sali Strzelnicy w Bielsku, odbędzie się w sobotę 7 października br. Zakupione bilety zachowują swą ważność.

**ŻYDOWSKI RUCH ROBOTNICZY.** Otwarcie seminarjum pod pow. tytułem nastąpi dziś w sobotę o godz. 8:30 wiecz. w lokalu SPP „Hitachdut” Bielsko. Kazim. Wielk. 2. Referentem jest tow. A. Mandelbaum.

**ŻTTN MAKKABI BIELSKO** urządza jutro w niedzielę wycieczkę górską. Bielecki Klimczok-Beskid-Malinów-Salmopol-Bielski-Bielsko. Wyjazd nastąpi o godz. 8 rano tramwajem do Lasu Cygańskiego. Uczestnicy schodzą się o godz. 7:45 przy Kasie Oszczędności w Bielsku. Prowadzi inż. Sonderling. Koszta około 250 zł.

Z „HITACHDUTU”. Partia wynajęła piękny 4-pokojowy lokal w śródmieściu przy ul. Kazimierza Wielkiego 2 (dawnej gmach Śląskiego Banku Eskontowego), w którym znalazły pomieszczenie wszystkie grupy sjonistyczno-socjalistyczne w Bielsku Białej, oraz Stow. Żydowskich Pracowników Umysłowych. Prócz istniejącej już od dłuższego czasu w ramach „Hitachdutu” org. młodzieży „Gordonje” oraz „Związek Akademików Sjonistów Socjalistów”. W najbliższym czasie „Hitachdut” przystąpi do założenia grupy tzw. „Olim Poalim”, tj. „ziemianików, zamierzających wyemigrować do Palestyny. Szereg osób już zgłosiło swój akces do tej grupy, której ukonstytuowanie ma nastąpić w najbliższych dniach. Co do

rozpoczętej w ub. tygodniu pracy kulturalnej, to istnieją 3 seminarja: dla hist. tow. Emila Baldingera, oraz dla hist. żyd. ruchu robotniczego pod kier. tow. Abrahama Mandelbauma.

Z ORG. „HANOAR HACJONI”. Po wynajęciu nowego lokalu, org. młodzieży sjon. „Hanoar Hacjoni” rozwija się bardzo pięknie. Gniazdo bielskie liczy obecnie 90 członków i ma widoki dalszego rozwoju. Przy gnieździe istnieje także grupa chalucowa „Hechaluc Hakkalcjoni”, licząca obecnie około 30 członków przygotowujących się na wyjazd do Palestyny. Nowy lokal, o którego uroczystym otwarciu już donieśliśmy, mieści się przy ul. Kolejowej 15 w Bielsku.

**KRWAWA BIJATKA WŚRÓD UCZESTNIKÓW WYCIEZKI: 2 ZABITYCH, 3 CIĘŻKO RANNYCH.** We Wiśle doszło między uczestnikami wycieczki z Górnego Śląska do krwawej bójki na noże, która przybrała takie rozmiary, że dwóch uczestników wycieczki, a mianowicie: August Pozyra lat 21 z Nowej Wsi i Stefan Siefel lat 19 z Król. Huty, wskutek odniesionych ran pozostało zabitych na miejscu, podczas gdy inni trzej zostali ciężko ranni, a to Józef Kołodziej i Erwin Kabloń z Nowej Wsi, oraz Jerzy Rajnek z Siemianowic. Po udzieleniu im pierwszej pomocy, przewieziono rannych do szpitala krajowego w Cieszynie. Policja wszczęła energiczne śledztwo celem wykrycia winnych.

**KRWAWE ROZRACHUNKI MIĘDZY BOHATERAMI PODZIEMIA.** Onegdaj wypuszczono po odsiedzeniu 6-miesięcznej kary więzienia w Wadowicach trójkę przestępców z Białej Zendera, Katenkę i Olszyckiego. Podejrzewali oni spółnika swego, Helmuta Prochaczka z Białej, kilkakrotnie karanego za różne przestępstwa o to, że „wyspał” ich. Aby porachować się z nim, napadli na niego onegdajszej nocy koło cegielni Rosta na peryferiach Białej i żelaznym drutem bili go niemilosłownie aż do utraty przytomności. Jeszcze mało tego, ugodzili leżącego na ziemi w kałuży krwi, kilkoma ciosami nożem, poczem zbiegli. Przechodnie zaalarmowali pogotowie, które odwiezło ciężko rannego w stanie bardzo groźnym do szpitala miejskiego w Białej. W szpitalu skonstatowano u niego oprócz ran, odniesionych ciosami nożem, złamanie obu rąk, krwotok w obu nogach, oraz liczne obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne. Następnego dnia policja ujęła napastników, z których głównego winowajcę Zendera zatrzymano do dyspozycji władz w areszcie, podczas gdy spółników jego po spisaniu protokołu wypuszczono na wolną stopę

### KĄCIK MODY.

## Płaszcz jesienne

(1) O pogodzie nie ma już mowy. Jesień kroczy w siedmiomilowych butach. Wiatr. Zimno. Deszcz z gradem naprzemiennie. Niema się co ludzi. Najważniejszą rzeczą jest teraz okrycie. Szerokie ramiona, przeważnie ozdobione jest pelerynką z futra. Należy pamiętać jednak, że tegoroczna pelerynka ciasno obejmuje ramiona, nie układa się w fałdy, ani marszczy. Dobrze, jeżeli pelerynka może być pendant do kapelusza. Widziałam pelerynkę i kapelusz z pantery. Efekt był nadzwyczajny. Komplet uzupełniały także sztylpy i rękawiczki. Wobec tego, że rękawy tegorocznych płaszczy przeważnie pozbawione będą futra, być może bardzo wskazane ozdobić sztylpy rękawiczek futrem. Pelerynka futrzana usamodzieliła się tego roku do takiego stopnia, że można ją nosić do wszystkich toalet, niezależnie od płaszcza. — Pewien magazyn francuski lansuje płaszczyk zakończony futrzanymi rękawami. Kołnierz u tego płaszcza jest mały, okrągły, zakończony atlasową kokardą. Spotykamy na wiewiórkach przybranie z małego włosu. Resumé: płaszczyk długi, wąski, rękawy poszerzone góra, lub jeśli wąskie, to pelerynka. Kołnierz duży, miękki. Płaszcz sportowy zrobiony jest z miękkiego puszystego materiału. Szeroki kołnierz Kłapy. Kieszenie Pasek. Do tego wiewiórka, fantazyjny szal. Do płaszcza z futrem — kapelusz bez ronda, do sportowego — kłojek. Ujrzymy w tym roku dużo szerokich trójkierciowych płaszczy. Kto ma podniszczone futro, będzie mógł je wykorzystać. Tegoroczne zakieci futrzane również ulegną modyfikacji: będą luźne i szerokie, podobne do marynarek Naogó powrót do czasów minionych. Rok 1900 któryś.

Celine.





WRZESIEŃ

23

SOBOTA

3 Tiszri 5694

Wschód  
słońca  
5 m. 11Zachód  
słońca  
17 m. 21

## Zyczenia noworoczne dla posła Dra Thona

Wczoraj popołudniu, w drugim dniu Rosz Haszana udali się do posła dra Thona, tradycyjnym już zwyczajem, przedstawiciele Organizacji Sjonistycznej oraz wszystkich instytucji sjonistycznych, dla złożenia Czcigodnemu Przywódcy życzeń noworocznych.

Imieniem licznie zebranych mandatarjuszy sjonistycznych przemówił w serdecznych słowach prezes Egzekutywy Organizacji sjonistycznej naszej dzielnicy, tow. mgr. Salpeter, podnosząc wielkie znaczenie i moralny autorytet posła Thona dla sjonizmu w ogólności, a pracy sjonistycznej w naszej dzielnicy w szczególności, oraz składając Mu gorące życzenia imieniem Organizacji oraz wszystkich towarzyszy.

W przemówieniu pełnem trafnych uwag i sposterzeń dziękował poseł Thon za złożone życzenia, ze swej również strony życząc jaśniejszej przyszłości całemu żydostwu. Z uznaniem podniósł poseł Thon stosunki wzajemnej życzliwości, panujące wśród kierowników Organizacji sjonistycznej naszej dzielnicy.

## Przygotowania do przyjazdu marszałka Piłsudskiego

Na dzień 5 i 6 października spodziewany jest do Krakowa wielki napływ gości z różnych stron Polski. Ponieważ liczba miejsc w hotelach jest ograniczona, zajdzie niewątpliwie potrzeba umieszczenia przyjezdnych po tych mieszkaniach prywatnych, które zostaną zgłoszone do Magistratu na kwaterek.

Celem zebrania cyfry przyjezdnych, Komitet zwraca się tą drogą do wszystkich tych osób, które przybędą do Krakowa na uroczystość a nie mają zakładną zapewnić noclegu, aby zapotrzebowanie na mieszkania zgłaszały do Biura kwaterunkowego, urzędującego w Magistracie przy Wydziale V. w terminie do 2 października br. włącznie. Przy zgłoszeniu podać należy dokładny adres, oznaczenie pokoju (1-no czy 2-wu osobowy) dzień i godzinę przyjazdu oraz odjazdu.

Zarząd miasta zwraca się do P. Mieszkańców z wezwaniem, ażeby zgłaszali w terminie do dnia 26 bm. umebrowane pokoje z podaniem cen w Biurze Kwaterunkowym Gmach Ratusza Wydział V. wojskowy I. p. of. drzwi Nr. 25 w godz. od 8-mej do 15-tej

## Pod adresem Prezydium m. Krakowa

Wczoraj w drugim dniu święta Nowego Roku wielkie oburzenie wśród publiczności żydowskiej ra ul. Miodowej, Podbrzezie i przyległych wywołało pojawienie się magistrackiego samochodu do wywożenia śmieci. Wzdłuż całej alii Miodowej, w sąsiedztwie licznych domów modlitwy i synagog, przepełnionych modlącymi się, ustawiono skrzynki ze śmieciami, które następnie funkcjonariusze Zakładu czyszczenia miasta opróżniali, wrzucając śmieci do samochodu, co oczywiście napędzało ulice brudem i kurzem. Podobno istnieje zarządzenie, aby podczas uroczystych świąt żydowskich nie wywożono śmieci w dzielnicy żydowskiej, to też wyrazić należy zdziwienie, że Zarząd czyszczenia miasta wysłał w dzień żydowskiego Nowego Roku śmieciarki na te ulice, gdzie znajdują się liczne synagogi i domy modlitwy i to właśnie o tej porze (około godz. 10:30 przedpołn.), kiedy na ulicach tych panuje największy ruch. Skoro już koniecznym było wywiezienie śmieci w ten dzień, to należało to uskutecznić o świcie, albowiem w godzinach popołudniowych.

# Oszukańcze manipulacje aptekarza krakowskiego

Naskutek zarządzenia władz krakowskich została zamknięta i opieczetowana apteka pod firmą Edward Lapiński, przy ul. Krowoderskiej 1. 74. Powodem zamknięcia apteki mają być oszukańcze manipulacje jej właściciela. Pobierał on od kolejarzy recepty wystawione na drogę lekarstwa i płacił im po dwa złote, nie wydając natomiast przepisanych leków. Recepty przedstawiał on następnie naczelnemu lekarzowi kolejowemu do wypłaty.

wemu do wypłaty.

O fakcie tym zawiadomiono Głównym Aptekarzem, a równocześnie przeprowadzono dochodzenie wśród kolejarzy, którzy potwierdzili powyższe.

Naskutek tego aresztowano właściciela apteki Jana Janusza i prowadzone są przeciw niemu dalsze dochodzenia. Okazało się bowiem, iż trzymał on się również sprzedażą narkotyków.

# Z braku środków do życia — otruła nieślubne dziecko

Przed pięciu laty przybyła do Wieliczki młoda dziewczyna wiejska, podówczas 16-letnia Anna Surowiec, rolniczka. Córka zamożnych rodziców, musiała opuścić dom rodzicielski, szukając chleba. W Wieliczce poszła na służbę. Tutaj poznała niejakiego Józefa Klapę. Między młodymi nawiązał się romans — owocem którego była córeczka Barbara. Dziecko wychowywało się z początku u matki, lecz gdy ta zaszła w ciążę poraż drugi zajął się nim ojciec.

Po urodzeniu drugiego dziecka — syna, rozpoczęła się wędrówka jego matki z domu do domu. Najpierw wypędzili ją z domu Klapowie, u których odbywała poród, wobec czego pojechała do swych rodziców. Ci jednak krzywo patrzyli na córkę z dzieckiem i nie chcieli jej trzymać u siebie. Poszła więc znów na służbę w okolicy Wieliczki, a dziecko umieściła u niejakiej Markutowej. Niedługo była jednak na nowej posadzie. Straciła ją wkrótce i nie miała środków na utrzymanie dziecka. Ojciec jej odmawiał również pomocy, opiekunka zaś domagała się stanowczo należności na utrzymanie.

Dnia 17 maja br. przyszła Surowiec do dziecka w odwiedzin. Przyniosła Markutowej kilka groszy i kazała jej kupić dla dziecka mleka i butelek. Gdy

Markutowa po pewnym czasie wróciła do domu zastała dziecko chore. Z ust toczyła mu się piana, charczało i wilo się w boleściach. Matka jego nie umiała wyjaśnić co się dziecku stało.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, iż zmarło ono naskutek otrucia kwasem octowym. Rewizja u matki wykazała w torebce jej flaszkę napelnioną esencją octową. Przesłuchana na policji, przyznała się do otrucia dziecka.

Przyznała się również do tego na rozprawie, jaka toczyła się przeciw niej wczoraj w krakowskim sądzie przysięgłych. Była zupełnie bez środków do życia, była bez pracy, a opiekunka domagała się opłaty za utrzymanie dziecka. Popadła w tak silną depresję moralną, iż targnęła się na życie dziecka.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli winę jej w kierunku morderstwa, zatwierdzili natomiast winę w kierunku zabójstwa w afekcie. Za czyn ten zasądzo na została na półtora roku więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Piłarski, wotowali s. o. dr. Janicki i s. o. dr. Solecki. Oskarżał prokurator dr. Panek, hronił adw. dr. Knoebel.

## Samobójstwo referenta Izby Skarbowej w Krakowie

Onegdaż wśród tajemniczych okoliczności popełnił samobójstwo referent Izby skarbowej w Krakowie Zdzisław Perucki (lat 33) zam. przy ul. Grzegorzeckiej 34. Desperat uległ atakowi jakimś nieznanym narkotykiem. Zawiezany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon samobójczy.

## Oblawa policyjna

W nocy z 21 na 22 września przeprowadzona została w Krakowie oraz na terenie wszystkich powiatów województwa krakowskiego oblawa policyjna, w wyniku której przytrzymano szereg osób, podejrzanych o dokonanie w ostatnim czasie napadów rabunkowych i włamań, jakoteż poszukiwanych przez władze sądowe i policyjne w związku z popełnionymi przestępstwami. Zakwestjonowano ponadto pewną ilość nielegalnej broni oraz różne przedmioty, pochodzące z kradzieży

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Rynek podgórski 9.

— **ŚWIĘTA ROSZ HASZANA** minęły w Krakowie w podniosłym nastroju. Synagogi i domy modlitw wypełnione były tłumami publiczności. W świątyni postępowej przy ul. Podbrzezie w obadni wygłosił podniosłe kazania rabin poseł dr. Thon, nawiązując do aktualnych wydarzeń doby obecnej.

— **KOMISJA LOKALNA ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO** przypomina wszystkim referentom KKL o obowiązku zlikwidowania zbiórki Tiszri w dniach 24 i 25 bm

— **W SPRAWIE WYŚWIETLANEGO OBECNIE FILMU** prosi nas Zarząd kinoteatru „Atlantyc” — wobec notatki, jaka ukazała się w jednym piśmie krakowskich — o umieszczenie następującego wyjaśnienia: Zgodnie z uchwałą ogólnopolskiego Związku Właścicieli Kinoteatrów, zaaprobowaną przez Związek Obrony Kreów Zachodnich, przeprowadzany jest przez kinoteatry w Polsce bojkot wszystkich filmów produkcyjnie mieckiej. Jedynie wyjątek uczyniono we wspomnianej uchwale co do tych filmów pochodzenia niemieckiego, które zakupione zostały przez pol-

**! OSTRZEŻENIE!** Zdarzają się obecnie bardzo częste wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę, nie dajcie się oszukiwać. 3288

— **NIE OSZCZĘDZAJ, SZANOWNA GOSPODNIU** kosztem wartości odżywczej i smakowitości potraw. Doświadczone panie, dbałe o reputację dojrzałych gospodyń, używają do sporządzenia wszystkich potraw mącznych dr. Oetkera proszku do pieczenia z marką ochronną „Jasna Głowa”. 867x

**WYWANY, CERATY, LINOLEUM  
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

skie wypożyczalnie wzgl. kinoteatry przed 21 marca br., a to ze względu na zaangażowane kapitały polskie. Film obecnie przez nasz kinoteatr wyświetlany należy do tych właśnie, przed 21 marca br. zakupionych obrazów. Nabyliśmy go umową z dnia 17 sierpnia 1932 r. od „Warszawskiej” Kinomatograficznej S. A.

— **RUCH LUDNOŚCI W LIPCU 1933.** W ciągu miesiąca lipca br. zawarto w Krakowie małżeństw 150 (198), w tem chrześcijańskich 118 (148). Urodziło się żywo dzieci 247 (267), nieślubnych 38 (55) w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 19 (21). Wśród żywo urodzonych było chłopców 130 (134). W tym samym okresie czasu zmarło osób 177 (182). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 71 (72). Z przyczyn śmierci najczęściej przypada na choroby organiczne serca 28 i na gruźlicę 25. Wśród zmarłych było chrześcijan 141 (141).

— **WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Leona Blitka przy p. Wolnica 8 zapomocą odsunięcia rygli i wypchnięcia drzwi i skradli piaszcz damski, kilka srebrnych puharów, 2 srebrne klosze oraz biżuterję. Straty wynoszą około 3.000 zł.

— **W KIOSKU I CUKIERNI.** Naskalski Feliks właściciel restauracji przy Al. 23 Listopada Nr. 59 zgłosił do policji, że nieznani sprawcy dostali się do jego sklepu przez potłuczenie okien i wyhicie szyby i skradli wyroby tytońowe, kilka butelek wódki oraz kwotę 4 zł. Straty wynoszą 170 zł. Maliszewski Stanisław właściciel cu-



kierni przy ul. Lubicz 22 dosiósł, że niustaleni sprawcy dostali się do jego cukierni przez wyłucie szyby w drzwiach, skąd skradli gotówkę w kwocie 2 zł.

— **POŻAR NA UL. GROMADZKIEJ.** Przy ul. Gromadzkiej 22 wybuchł pożar. Spalił się dach kryty słomą. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Straty wynoszą około 2.000 zł. Dom był ulczepczony.

— **PORADNIA SEKSUOLOGICZNA I EUGENICZNA** dla mężczyzn przy ul. Pańskiej 7 udziela porad lekarskich we środy od godz. 6-tej do 8-mej wiecz.

— **PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** i seksuologiczna dla kobiet przy ul. Pańskiej 7 czynna jest dla niezamożnych osób we wtorki i czwartki od godz. 6-tej do 8-mej wiecz., w piątki od 10-tej do 12-tej.

(:) **HAKOAH-SILA.** Ostatnie zawody o mistrz. Kl. „B“ odbędą się dziś w sobotę o godz. 3.30 pop. na boisku Makkabi.



#### GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22. 9. 1933. Akcje utrzymane. Dolar chwiejny.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 104.50, 5-proc. Poż. konwersyjna 51.

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymującą. Zainteresowanie niewielkie, ograniczone do dwóch papierów. Notowano 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną i 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursach ustalonych przy nieco większych obrotach. Większość bez notowania. Ruch słaby.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja w dalszym ciągu niepewna. Uspokojenie chwilowe. Nastroj słaby utrzymuje się nadal przy prawie zupełnym braku zapotrzebowania. Podaż niewielka. W Krakowie dolar gotówkowy 5.68—5.75, czeki bankowe 5.70—5.78. Bank Polski płać rano za dolara 5.75, obniżając stopniowo do 5.65. Z innych walut Funt szterling 27.60—27.75. Frank szwajcarski 173.20—173.60. Marka niemiecka gotówka 206—208, wypłata 213—213.60.

#### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 9. PAT. Akcje: Bank Polski 79.50 79, 79.25, Haberbusch 40 słabsza. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 104.50, 5-proc. konwersyjna 51 i trzy czw., 5-proc. kolejowa 43, 7-proc. stabilizacyjna 50 i pół, 53.63, (51.13 drobne, 54 setki).

Dewizy: Gdańsk 173.75, 174.18, 173.32, Londyn 27.67, 27.65, 27.80, 27.50, Nowy Jork 5.80, 5.85, 5.76, kabel 5.81, 5.85, 5.77, Paryż 35. 35.09, 34.91, Sywajcarja 173.28, 173.71, 172.85, Włochy 47.05, 47.28, 46.82, Berlin 213.50 przeważnie słabsza.

#### GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 22. 9. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 14 i trzy czw., 15 ton 14.65, owies 15 ton 13 i trzy czw., 15 ton 14.05. Ceny orientacyjne: żyto 18 ton na odmiennych warunkach 14 i pół do 14 i trzy czw., pszenica 20 i jedna czw do 20 i trzy czw., jęczmień browarniany 16.50—17.50 spok., owies 13 i jedna czw. do 14 stałe, mąka pszenna 34—36. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

#### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 9. PAT. Paryż 20.20 i pół, Londyn 15.97, Nowy Jork 3.33 i pół, Belgja 71.97, Włochy 27.13, Berlin 123.15, Wiedeń 72.55, noty 56.45, Praga 15.30, Warszawa 57.70, Bukareszt 3.08.

### Ulg. przy transakcjach makiem i gorczycą

(!) Ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 15. 7. 1933 r. wyjaśniło, iż mak i gorczyca należą do ziemiołódów w rozumieniu art. 3 p. 14 ustawy o państw. podatku przemysłowym, a więc transakcje kupna-sprzedaży, dokonywane niemi na giełdach krajowych, a udowodnione prawidłowymi księgowaniami handlowymi i kartami umów giełdowych, splecanem przez przysięgłych maklerów — są wolne od podatku od obrotu.

# Wielka transakcja finansowa amerykańsko-sowiecka

## Ameryka wkrótce uzna Rosję sowiecką

(:) Paryż. 29. 9. PAT. Pisma donoszą z Waszyngtonu, że toczą się tam rokowania co do sprzedaży Rosji amerykańskich produktów rolnych na sumę 150 milionów dolarów. W kołach politycznych zapewniają, że natychmiast po po-

myślnem zakończeniu tych rokowań prezydent Roosevelt ogłosi, że Stany Zjednoczone zdecydowały się uznać oficjalnie Związek Sowietów nie tylko de jure, ale i de facto.

### Rabinat warszawski wzywa do bojkotu!

Warszawa, (ŻAT) Rabinat warszawski zwrócił się do „gabajów“ bóżnic z następującym apelem: Rabinat warszawski prosi, aby we wszystkich bóżnicach w nadchodzącą sobotę odczytano ostatnią odezwę Komitetu Antyhitlerowskiego „do wszystkich konsumentów Żydów“, aby wpłynąć na miejscową ludność w kierunku wzmocnienia bojkotu wszelkich towarów, pochodzących z hitlerowskich Niemiec, gdzie bracia nasi są tak straszliwie dręczeni.

### Sir John Simon w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

(:) Paryż. 22. 9. (B) Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon i podsekretarz stanu Eden przybyli dziś przedpołudniem do Paryża, celem podjęcia dalszych obrad w sprawie rozbrojenia. Koła polityczne oczekują, że obecne rozmowy doprowadzą do osiągnięcia ostatecznego porozumienia francusko-angielskiego.

### Włochy popierają i Francję i — Niemcy

(:) Paryż. 22. 9. (B) „Excelsior“ donosi, że Mussolini przyjął wczoraj ambasadora francuskiego w Rzymie i zakomunikował mu, iż delegacja włoska na konferencji rozbrojeniowej zaakceptuje francuski projekt międzynarodowej kontroli zbrojeń. Delegacja włoska będzie jednakże równocześnie popieraćła żądania niemieckie w sprawie częściowej rewizji klauzuli wojskowej traktatu wersalskiego.

### Lindbergh w Leningradzie

Moskwa, 22. 9. (R) Lotnik amerykański pułkownik Lindbergh przybył dziś wraz z małżonką do Leningradu i wylądował na lotnisku o godz. 12, witany przez sfery lotnicze i reprezentantów władz wojskowych i cywilnych.

### Willy Post ofiarą katastrofy lotniczej

(:) Nowy Jork. 22. 9. (R) W Monroe wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza, której ofiarą padł znany ze swych dwóch lotów dookoła świata lotnik amerykański Willy Post. Z przyczyn dotychczas nieznanych aparat Posta runął na ziemię i uległ zniszczeniu, przyczem lotnik został ciężko ranny.

### Po rozwiązaniu kartelu cementowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 9. (Sin) Objęcie nadzoru rządowego nad polityką kartelową daje już pozytywne wyniki. Jak wiadomo po utworzeniu kartelów przed trzema laty zamknięto w Polsce szereg cementowni, co motywowane było rzekomą koniecznością uchronienia rynku polskiego od nadprodukcji. Obecnie po decyzji ministra przemysłu i handlu i możliwości wielkiej konkurencji na rynku cementowym zapowiedziane jest wznowienie pracy w wielu fabrykach portland-cementu. M. in. ma być uruchomiona cementownia w Ogródzieniu pod Sosnowcem, która w swoim czasie zatrudniała 700 osób. (zob. art. „Kartel cementowy“ w dziale gospodarczym. Red.)

### Kto wygrał na loterii?

(!) W 13-tym dniu ciągnięcia 5 klasy 27-ej polskiej loterii państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — 52596.

20.000 zł. — 39778.

Po 15.000 zł. — 6615 13503 121070.

Po 10.000 zł. — 9808 40521.

Po 5.000 zł. — 96804 100098 107301

Po 2.000 zł. — 11915 14133 20829 24739 26901 29379 38454 61178 72043 85776 90307 102690 104733 109048 120669 125581 144228.

#### CIĄNIENIE POPOŁUDNIOWE

Po 10.000 zł. — 134659 144572.

Po 5.000 zł. — 44472 45528.

Po 2.000 zł. — 49850 63179 87477 88987 90262 94595 98158 105262 115275 124868 148338

Warszawa, 22. 9. (Sin) W dzisiejszym ciągnięciu loterii padły większe wygrane na następujące numery: 20 tysięcy złotych wygrał nr. 3,371.— 15 tysięcy zł. nr. 33,196.— 10 tysięcy zł. nr. 111,404, 114,317, 123,682, 18,722 — 5 tysięcy zł. nr. 527, 67,671, 31,000, 123,511, 38,610, 83,665, 84,333, 149,762 — 2 tysiące zł. nr. 2,248, 6,156, 19,697, 21,172, 35,397, 50,631, 61,461 104,726, 10,836, 131,319, 152,027, 153,658.

#### KRONIKA SPORTOWA

#### WALASIEWICZÓWNA OPUSZCZA POLSKĘ, ale pozostanie wierna barwom ojczystym.

(!) Dowiadujemy, że Walasiewiczówna zdecydowała się opuścić Polskę na dłużej i w dniu 19 października wyjeżdża ponownie do Ameryki.

Powodem wyjazdu jest przede wszystkim sprawa racjonalnego treningu naszej mistrzyni, która uważa, że jedynie trener amerykański, Griffin, może przyczynić się do dalszych jej postępów.

Ponadto wyjazd Walasiewiczówny konieczny jest ze względów osobisto rodzinnych.

W każdym jednak razie Walasiewiczówna będzie nadal barw polskich i weźmie napewno udział w czwartych igrzyskach kobiecych w sierpniu roku przyszłego w Londynie.

Być może, że jeszcze w roku bieżącym przed wyjazdem dojdzie do skutku jakiś start Walasiewiczówny, oraz Wajsbówny zagranicą.

#### 50.000 FRANKÓW OTRZYMAŁ PURJE ZA CZTERY STARTY.

(!) Biegacz fiński Purje, który przeszedł na zawodostwo i wstąpił do klubu Ladoumégue'a, otrzymał za cztery starty we Francji kwotę 50.000 franków.

Ladoumégue pokonał Purjego w biegu na 2 km. uzyskując dobry wynik 5:28,4 sek. Finn miał czas 5:29,1 sek.

Bieg odbył się w ramach meczu lekkoatletów zawodowych i zorganizowany był przez klub Ladoumégue'a. Widzów 5.000, bardzo mało, ze względu na start świetnych zawodników.

#### TERMINY MISTRZOSTW ŁYŻWIARSKICH EUROPY I ŚWIATA.

(!) Terminy łyżwiarskie mistrzostw przedstawiają się następująco: Mistrzostwa Europy — jazda figurowa pań i par 27 — 28. I. 1934 w Pradze, jazda figurowa panów 20 — 21. I. w Innsbrucku, jazda szybka 4. II. w Kamarru (Norwegia). Mistrzostwa świata: jazda pań Oslo 10 — 11. II., jazda panów Sztokholm 17 — 18. II., jazda parami Helsingfors 24. II., jazda szybka Helsingfors 17 — 18. II.



# Dalsze przemówienia obrońców w procesie kasacyjnym Gorgonowej

Wyrok — dziś o godzinie 2-iej popołudniu

(:) Warszawa. 22. 9. (Sin) Jako drugi mówca w procesie kasacyjnym Gorgonowej zabiera głos adw. Woźniakowski, stwierdzając, że atmosfera w Krakowie nie była idealna, co więcej była ona wręcz fatalna. Pochlebne słowa adw. Ettingera należy tylko uważać za kurtuazyjną formę grzeczności. Raz jeszcze obrońca zajmuje się osobą sędziego zapasowego Soleckiego, który wbrew ustawie brał udział w naradach sądu, podkreślając temsamem, jak wielką wagę przywiązuje obrona do tego punktu sprawy. Bardzo ostrej krytyce poddał adw. Woźniakowski wizję lokalną w Brzechowicach, gdzie przewodniczący dał się zepchnąć do roli widza niejako, gdy tymczasem wizją kierował komisarz policji i również prof. Olbrycht, który robił eksperymenty ze Stasiem, nie będąc do tego powołanym. Wspomniał też o sprawie grzywny nałożonej przez sąd na obronę. Sprawę tą wyczerpał już adw. Ettinger. Na dowód, jak sędziowie byli sugerowani i to ze wszystkich stron, przytacza obrońca okoliczność złożenia piśmiennego podziękowania przewodniczącemu za świetne przeprowadzenie wizji lokalnej. Wypadek jest bez precedensu w sądownictwie. Obrońca dalej krytykuje zachowanie się i sposób ekspertyzy prof. Olbrychta i wskazał na następującą okoliczność: Sąd nie umiał, czy nie chciał, oddzielić psychologii od psychiatrii i z powodów, niewytrzymujących żadnej krytyki odmówił wnioskowi obrony w kierunku powołania psychologa. W sprawie ekspertyzy, dotyczącej śladów krwi zdyskwalifikowano wtedy Szewczyka i Lewandowskiego, gdy ci ośmielili się mieć inne zdanie, aniżeli prof. Olbrycht, a przytem odrzucono wniosek obrony, aby w tej sprawie wypowiedział się fakultet medyczny uniwersytetu. Obrońca domaga się więc uchylenia wyroku, aby prawda raz jeszcze mogła być wyjaśniona.

Świetne pod każdym względem było przemówienie adw. AXera. Dwukrotnie sąd wykluczył jawność rozprawy, gdy była mowa o dojrzałości seksualnej Stasia i o zwyczaju niektórych morderców, którzy na miejscu zbrodni zwykli oddawać kał. O tem mówił kom. Piątkiewicz. Sąd uzasadnił niejawną okolicznością na dobre obyczaje. Słowa ustawy o dobrych obyczajach, to nie jest jeszcze okoliczność uzasadniająca. Zdaniem obrońcy, jawność nie powinna byłaby być naruszona szczególnie, gdy chodziło o zeznania Piątkiewicza, co zakrawało na pruderję. Na posiedzeniu niejawnem mówiono o rzeczach

jawnych, a mianowicie psie, szybie itp. Dlaczego? Że tu są uchybienia procesowe, jest aż za nadto widoczne. Na posiedzeniu niejawnem biegły Olbrycht mówił, czy mord był na tle seksualnem. I oto przewodniczący gwałci tą niejawną i każe biegłemu powtórzyć swoją opinię przed audytorjum. Komu to było potrzebne? Strony o tem słyszały, bo na niejawną rozprawie były. Potrzebne to było sądowi, aby się publiczność o tem dowiedziała i prasa też. Prof. Olbrycht zakwalifikował zbrodnię nie jako seksualne przestępstwo, ale jako zbrodnię ordynarną. To się przedostało do prasy i opinji, ale nie przedostała się krytyka tego orzeczenia, którą przeprowadzili obrońcy. Stąd wypływa jednostronność i to nie w interesie oskarżonej i nie w interesie sprawiedliwości. Kropkę nad i w tej dziwnej jawności, czy niejawności rozprawy niech postawi Wysoki Sąd Najwyższy.

Wysuwając kwestję dziedzicznego obciążenia, nie miała obrona na myśli niepoczytalność Stasia Zaremby, chciała tylko ustalić, na ile on jest spostrzegawczy. Obrona chciała udowodnić, że jego spostrzegawczość była zmniejszona i przez młodociany wiek i przez dziedziczne obciążenie. Sąd niesłusznie odrzucił w tym względzie wniosek obrony. Henryk Zaremba, jako świadek zeznał, że w jego rodzinie nie zdarzały się wypadki choroby umysłowej. Przez odrzucenie wniosku o zasięgnięcie opinji co do przebiegu choroby umysłowej matki Stasia, a nawet i rzekomo jego ciotki uniemożliwiono obronie przygwożdżenie kłamstwa jednego z głównych świadków oskarżenia. Sędziowie przysięgli musieli nabrać przekonania, że całe zeznanie Henryka Zaremby było odpowiednio nastawione. Pomiedzy biegłymi ujawniły się wielkie sprzeczności co do krwi na dżaganie i chusteczce, a jednak sąd odrzucił wniosek obrony w tym względzie, a przecież gdyby ustalono, że dżagan nie był narzędziem zbrodni, to wówczas okoliczność ta odciążyłaby domowników Zaremby, a więc i Gorgonową, bo zbrodnię mógłby popełnić ktoś z zewnątrz.

Po przemówieniach obrońców zabrał głos prokurator S. N. Błoński, który w dłużej wywodzie omówił poszczególne punkty kasacji kasacyjnej nie znajdując powodów do kasacji. Prok. wypowiedział się w konkluzji za odrzuceniem skargi kasacyjnej.

Na tem przewodniczący zamknął rozprawę, ogłaszając, iż ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę o godzinie 14-tej.

## Proces o zamordowanie Holówki

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej)

Świadek Wysokińska nie wniosła nie nowego do sprawy. Przełożona SS. Służebniczka Mykitak nie przybyła na rozprawę, wobec czego przewodniczący odczytał jej zeznania. Dowiedziawszy się, że Holówka ma wyjechać, przysłała mu kartkę meldunkową oraz album, w którym wpisywali się wybitniejsi goście, przebywający w pensjonacie. Przewodniczący odczytał tekst, który tego dnia wpisał Holówka, w którym wyraża wdzięczność za opiekę i troskliwość oraz życzliwość, której doznał od SS. Służebniczki i zgromadzenia. Odczytanie tego, jakby pośmiertnego listu wywarło na sali duże wrażenie: O godz. 11 przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie zeznał świadek Namijawski, który bawił na kuracji w Truskawcu. Krytycznego dnia świadek w jednej z ciemnych uliczek zauważył samochód z tablicą orjentacyjną o wielocyfrowym znaku. Na miejscu obok szefora ujrzał jakiegoś podejrzanego osobnika. Świadek pamięta kolor samochodu i jego numer. Był to samochód prywatny. Interesujące były zeznania świadka Laskówny, która mówiła, że w czasie gdy szła do posługi w kierunku Łazienek 3 klasy, ujrzała 2 osobników szybko biegnących i zauważyła, jak na rogu jednej z ulic wręczyli oni jakiemuś nieznanemu osobnikowi małą paczkę.

Dalej zeznają świadkowie Szłogan i Bezuchowa, u której Laskówna pracowała jako służąca. Bezuchowa potwierdza zeznania Laskówny. Na tem rozprawę odroczone do jutra, o godz. 13.15.

## Proces o zabójstwo śp. Chudziaka

(:) Sanok. 22. 9. PAT. W dniu dzisiejszym odbywało się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków. Pierwszy zeznał starszy posterunkowy Hebda, następnie starszy posterunkowy Brochocki. Hebda stwierdza, że Stankiewicz nie cieszył się dobrą opinią, był złym pracownikiem, pił i był karany za pijaństwo. Świadek nie wie, by kiedykolwiek miała być na jakimś zebraniu mowa o unieszkodliwieniu jakiegoś działacza.

Starszy posterunkowy Brochocki zaprzecza stanowczo jakoby Stankiewicz miał mówić o tem, że otrzymał od Komisarza Drewnińskiego polecenie unieszkodliwienia majora Owoca. Świadek słyszał natomiast pogrózki, jakie pod adresem Owoca wypowiedział Roman Jajko. Jeszcze w 1932 r. Roman Jajko mówił świadkowi o incydencie, jaki miał miejsce w Banku Spółdzielczym, gdzie dojsz do głośnej awantury między Owocem a Antonim Jajką.

Oskarżony Jajko mówił wtedy świadkowi: Ja się zemstę za brata. Jego, to jest Owoca, musi szlag trafić. Jeszcze wcześniej w czasie wyborów do sejmu w r. 1930 Jajko Roman podszedł do świadka i wskazując kartki z numerem wyborczym Narodowej Demokracji mówił, że rejent Gwóźdź dał mu 40 zł. za rozlepianie „czwórki”. Rozmawiając po wypadku z kolegami o zbrodni świadek Brochocki, wiedząc o pogrozkach Jajki, wyraził przypuszczenie, że jest to zemsta osobista.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania brata oskarżonego Antoniego Jajki, jednak świadek cierpiący stale na serce, zasłabł i przesłuchanie musiało być wstrzymane.

## Torgler oświadcza, że jest niewinny

Lipsk. 22. 9. PAT. Na krótko przed wyprawieniem Torglera z sali rozpraw grupa dziennikarzy zainterpelowała go o bliższe szczegóły, na co tenże z uśmiechem odpowiedział, że nie poczuwa się do żadnej winy i że w zbrodni podpalenia Reichstagu ani moralnie, ani

faktycznie nie współdziałał. Oświadczenie swoje zakończył słowami: „Obrońcę wybrałem sam. Mam do niego zaufanie i liczę na uniewinnienie.” To samo potwierdziła żona Torglera.

## DO PALESTYNY

pod polską banderą  
okrętem „POLONJA”  
(15.000 ton)

Do dnia 28 września Polsko-Palestyńska Izba Handlowa, Warszawa, Fredry 10, przyjmuje zapisy na następny przejazd grupowy do Palestyny. Wyjazd nastąpi dnia 10 października br. Podróż morską trwa 3 doby. Powrót w terminie 3-miesięcznym.

II. kl.

Zł 1.150.—

Zł 1.095.—

Cena przejazdu:

turystyczna kl. (kolej II. kl.)

z Warszawy Zł 950.—

z Lwowa Zł 895.—

III. kl.

Zł 775.—

Zł 740.—

Ceny powyższe obejmują: paszport, wizy, bilety kolejowe i okrętowe w obie strony wraz z utrzymaniem na okręcie.



Zadajcie bezpłatnych kalcetek z przepisami Dra Oetkera w składach spożywczych!

## Niech się Pani sama nie krzywdzi!

Niech Pani zwraca baczną uwagę na towar, jaki Pani kupuje! Obecnie często usiłuje się sprzedawać paniom domu zamiast znanych od dziesiątek lat ze swej znakomitej jakości **fabrykatów Dra Oetkera**, **inne wyroby** w ładząco naśladowanym opakowaniu, lecz w gorszej jakości. Należy zatem przy zakupie baczyć na to, żeby na paczce znajdowały się nazwisko „Dr. Oetker” i marka ochronna „Jasna Głowa” i nie przyjmować żadnych naśladownictw.

Dzięki wielkiemu obrotowi budynie Dra Oetkera, oraz Dra Oetkera proszek do pieczenia „Backin” i jego cukier waniliowy nabyć można zawsze świeże.

**Dr. A. Oetker**

Fabryka środków spożywczych.



Zadajcie bezpłatnych kalcetek z przepisami Dra Oetkera w składach spożywczych!

## KEREN HAJESOD

uźwiga budżet odbudowy  
Palestyny

Deklarujcie na

## KEREN HAJESOD

Dyrekcja szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy” w Krakowie, ul. Stołarska 15, I. piętro zawiadamia, że na

### Roczny kurs gospodarczy zawodowy

(36 godzin tygodniowo) — może przyjąć jeszcze 6 uczennic. Ulg w czesnym udziela się tylko osobom niezamożnym, pragnącym zarobkować w tym dziale. — Warunki przyjęcia: ukończony 18-ty rok życia i co najmniej 7 klas szkoły powszechnej. — Wpisy codziennie z wyjątkiem sobót i świąt, tylko do 26 b. m. włącznie, w kancelarii szkoły między godz. 11—1 przedpoł. — Tel. 158-21.

### Bojkotujemy towary niemieckie!

Panowie żądają tylko wazochłwałowej alawy prezarwaływy „VENA”, wyrabianej z najcięższej i trwałej gumy higienicznej. Nagrodzone złotymi medalami. Do nabycia we firmie L. URBACH, Kraków, KRAKOWSKA L. 7 (w śleni) Wysyłka dyskretna. Cena za 1 tuzin Zł. 2—, 3— i 4—, 3708

AGUDAT HANOAR HAIWRI „AKIBA”

Pismo gduu pierwszego

## „DIWREJ AKIBA”

wrzesień 1933

zawiera bogatą kronikę z życia organizacyjnego w czasie kolonii letnich oraz szereg artykułów, między innymi:

Dr. J. Ohrenstein: W czas burzy.

J. D.: Nasze stanowisko na XVIII. Kongresie.

MGR Sz. Kriegsfeld: Tragedia Żydostwa niemieckiego.

S. Zeisler: Narodowy ruch arabski.

Cena 50 gr. 48 str. druku.

Adres redakcji i administracji: Kraków, Dietłowska 81

## Społeczne Biuro Pośredn. Pracy

przy Stow. „WIZO” w Krakowie, urzęduje od 3 b. m. codziennie, z wyjątkiem sobót, między godz. 3—6 popołudniu, przy ul. Lubicz 24, I. piętro. Tel. 106-76. Tamże przyjmuje się wszelkie zgłoszenia. 3595x

### SPRZEDAŻ

**WIELKA OKAZJA!** Kuchnia sypialni, jadalni. — gabinetów mniej modnych, wysprzedaż po cenie bieżącej niskiej: Anisfeld, Kraków, plac Dominikański 4. 2980x

**DIWANY, KILIMY** — bez wyjątku jedynie w firmie „Dywan” Kraków, Podgórze. Kingi 9. — Szewska 4, Naprawa, czyszczenie, — strzyżenie, prostowanie 3188kr

**GORSETY, BIUSTNIKI** pasy lecznicze i wszelkie naprawy w zakresie gorseciarstwa wchodzące wykonuje: Kraków, Dietla 33, I. p., pracownia „Lady” właścicielki Regina Wolf-Halberstammowa i Ceska Eichenbaum. 1849kr

**PANNA** szyjąca samodzielnie konfekcję dziecięcą, bieliznę, jakoteż panny znające trykotarstwo, roboty ręczne, ze chcą się zgłosić: Kazimierz Wielki 98 m. 1, między godz. 1—4 3765kr

### LOKALE

**PRZECHOWANIE** mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej skutecznie „HERMES”. Biuro spedycyjne, Kraków, Stołarska 13. 3356k

### NAUKA I WYCHOWANIE

**3 SŁOWA** pamiętać. „KURSY HANDLOWE FEINBERGA” (Staro-wisłna 28). 3622x

**NAUKA JEZYKÓW** angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus” zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 3590x

**GERMANISTKA** IV roku przyjmie lekcje lub guwernerkę w każdym zakresie szkół powszechnych lub gimnazjum. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Skromne warunki” 1905



DOSYĆ JUŻ  
EKSPERYMENTÓW  
KTÓRE WAS DO MNIE  
PROWADZĄ!  
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH  
„OLLA”

## Wyprawy ślubne,

wyprawki niemowlęce, elegancką bieliznę męską, damską i pościelową, wykonuje po cenach umiarkowanych pracownia „Ognisko Pracy” w Krakowie, ul. Stołarska 15, I. p. Zamówienia przyjmuje się codziennie między godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

### Dla Pań najnowsze kapelusze!

Szlagiery sezonu, modele wiedeńskie i paryskie wykonuje **PRACOWNIA MODNIARSKA**

**Br. PERLBERGERÓWNY**  
Kraków, ul. Sebastjana 32, ofic. II. p.

Wykonanie pierwszorzędne i szybkie.  
Przeróbki wedle najnowszych żądań po zł. 2.50

## Kto bezzwłocznie

zaprenumeruje „Nowy Dziennik” i równocześnie uiszczy przedpłatę za miesiąc październik 1933 r. bezpośrednio w Administracji, ul. Orzeszkowej 7, telefon 102-79, lub czekiem P. K. O. Nr. 400.630, otrzyma

## NOWY DZIENNIK BEZPŁATNIE

do końca bież. miesiąca

Prenumerata wynosi: w Krakowie z dostawą do domu miesięcznie Zł. 6'20. na prowincji z przesyłką pocztową Zł. 6'60.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA”.

### Zamówienie.

dla Czytelników zamiejscowych

Imię i nazwisko . . . . .

Miejscowość . . . . .

Ulica, Nr domu . . . . .

Zamawiam abonament „Nowego Dziennika” od 1 października b. r. z bezpłatną przesyłką do końca września b. r. Prenumeratę miesięczną w kwocie Zł. 6'60 wpłacam równocześnie na konto PKO Kraków Nr. 400630 („Nowy Dziennik”).

**5 GROSZY**

**CODZIENNIE PRZYNAJMNIEJ**

**do puszek**

**ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO**

## Wpisy do Żyd. Tow. Gimn. w Krakowie

na kursa dzieci (od lat 6-ciu) uczennic, uczniów pań i panów odbędą się od dnia 25-go do 28-go b.m. włącznie w lokalu Z. T. G. Skawińska 2, od 7—8'30 wiecz.

Początek roku gimnastycznego na wszystkich kursach 1 X. br. — Na kursach dzieci i uczennic - gimnastyka rytmiczno-plastyka. — Na kursach pań i panów - zaprawa narciarska.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00.

w Krakowie z odnośn. do domu . . . . . 6'20 . . . . . 19'50

Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . 6'60 . . . . . 19'80

Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . 10'00 . . . . . 30'00

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie, także w pr. niedziel i dni świąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obciążenia jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona tekstowa i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 młm. — Strona za tekstem i młm po 37 młm. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 sł. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekst 0'25. — Drobne od słów 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Czas 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redakcja odpowiedzialna: Zyszyrd Moser. — Nowe Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiliana Feldm.